Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 129. | BYDGOSZCZ, środa dnia 8 czerwca 1932 r. | Rok XXVI.

Papen pokazuje ciężką rękę

Akcja przeciw lewicy, komunistom i przyjaciołom pokoju.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. Kanclerz von Papen wezwał wczoraj do siebie przywódców frakcji sejmu pruskiego, ażeby dowiedzieć się w jakiem stadjum znajduje się kwestja utworzenia nowego rządu. **Papen zagroził, że w razie niedojścia do skutku w najbliższym czasie parlamentarnego gabinetu w Prusach, zostanie wyznaczony dla Prus komisarz rządu Rzeszy, prawdopodobnie w osobie obecnego ministra spraw wewnętrznych barona von Gayla.**

Jednocześnie dowiaduję się, że rząd projektuje **dalsze zarządzenia przeciwko organizacjom lewicowym i komunistycznym, jakoteż przeciwko niemieckiemu towarzystwu pokoju.** W najbliższym czasie ma się ukazać dekret zawierający nakaz rozwiązania komunistycznego związku młodzieży na całym terenie Rzeszy i związku walki z faszyzmem oraz przeciwfaszystowskiej sztafety ochronnej.

Pozatem **niemiecki związek przyjaciół pokoju ma być nietylko rozwiązany, lecz przeciwko jego zarządowi wytoczony zostanie proces o zdradę stanu.** Organ tego związku „Das Andere Deutschland" ma ulec **zamknięciu, a jego redaktor odpowiedzialny postawiony zostanie w stan oskarżenia.**

Wreszcie rząd przygotowuje nowe rozporządzenie przeciwko zdradzie kraju.

W ten sposób start gabinetu Papena rozpoczyna się szeregiem policyjnych zarządzeń, **dławiących pod rozmaitymi pozorami wszelkie objawy swobody obywatelskiej.** **AR.**

Brüning odpiera ataki Papena

Jego odezwa jest dokumentem samooskarżenia się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 6. Niesłychanie prowokacyjna deklaracja nowego rządu wydana w sobotę po południu, w której znajdują się ciężkie zarzuty pod adresem wszystkich poprzednich rządów wyrażone zostały w sposób i w formie dotąd niepraktykowanej skłoniła byłego kanclerza Brüninga do kontrofenzywy.

Dr. Brüning i wszyscy członkowie jego gabinetu ogłaszają odezwę zwracającą się przeciwko tym zarzutom, jakie zawarte były w oświadczeniu nowego rządu. Tłumaczą się oni, że opanowanie sytuacji gospodarczej w ubiegłym roku w okresie wzrastającej depresji uratowaniem banków, sanacji towarzystw okrętowych, spółdzielni, rękodzielnictwa i własności rolnej, na które zostały użyte **miljardy marek, bez zaciągania nowych długów, nie może stanowić w żadnym wypadku przedmiotu jakiegokolwiek zarzutu.**

Brüning, wykazując w dalszym ciągu zasługi swego gabinetu, stwierdza jednocześnie, że **wydatki społeczne Rzeszy i krajów związkowych jak i gmin zostały zredukowane w okresie ostatnich dwóch lat o 6 miljardów marek.**

Wreszcie w końcu Brüning zwraca się przeciwko zarzutom jakoby za jego czasów bolszewizm kulturalny poczynił w Niemczech wielkie postępy, powołując się na swoje dekrety przeciwko propagandzie bezbożników, rozwiązania związków wolnomyślicieli itp. Brüning powiada jednak, że **policyjnemi środkami nie dojdzie się do utwierdzenia podstaw chrześcijańskiej kultury społecznej.**

Odezwa Brüninga jest jednocześnie dokumentem samooskarżenia. **AR.**

Polska Niemcy, Gdańsk

i dalsza dyskusja przy pomocy armat?

Gdańsk jest na ustach całej Europy. Nasi przyjaciele Francuzi robią wrażenie zdenerwowanych. Jak już donosiliśmy, wszystkie większe pisma paryskie wysłały do Gdańska swych korespondentów i rozważają prawa Polski do ujścia Wisły i do „korytarza". Nasi koledzy francuscy orjentują się doskonale. P. Oudard na łamach „Je suis partout" może zawstydzić 10 polskich kolegów znajomością przedmiotu. Z taką precyzją obala argumenta propagandy niemieckiej, że można mu pozazdrościć. Lecz nie o to chodzi. My wiemy doskonale, jakie to prawa posiada Polska do Pomorza i Gdańska. To są **prawa dębu do własnego pnia, wyrastającego z pobrzeża Bałtyku, lub prawa człowieka do swego stosu pacieżowego.** W danym wypadku rzuca się w oczy, że obserwatorzy zagraniczni czują w powietrzu zatarg zbrojny na naszych granicach i zachwycają się naszym ogromnym spokojem.

Czy mają rację? Czy mamy powody do obaw?

Wojna polsko-niemiecka.

Trzeba rozpatrzeć wszystkie możliwości i nazwać je po imieniu. Nasuwa się ich trzy: **wojna, „zatarg", wzorowany na zatargu japońsko-chińskim, i prowokacja miejscowych gdańskich żywiołów bez wyraźnej komendy Berlina.**

Niemcy wojny nie wypowiedzą. Nie są tak naiwni, aby bez marynarki wojennej z armją stałą, liczącą tylko 100 tysięcy ludzi, wspaniale zresztą uzbrojonych, rzucać się na takie samo dobrze wyekwipowanych pół miljona francuzów, posiłkowanych przez naszą armię gorzej może zaopatrzoną, lecz silną niezłomnym duchem i prowadzić tę wojnę od pierwszego dnia z perspektywą blokady portów przez flotę francuską. **Szturmówki Hitlera nie mogą stanowić namiastki.** Niemcy wierzą mocno, że „es ist kein Meister vom Himmel gefallen", że żaden majster z nieba nie spada. Pierwsi wprowadzili zaciężne wojska specjalistów. **Nie wierzyli nigdy w pospolite ruszenie.** Nie pójdą na wojnę bez przeprowadzenia swej młodzieży przez dryll koszarowy **Do wojny europejskiej, którą przegrali, przygotowywali się 44 lata. Ile lat będą pracowali dla odwetu?**

Szanghaj u ujścia Wisły.

Inaczej się przedstawiają perspektywy „małej" wojny, wzorowanej na niedawnym „zatargu" japońsko-chińskim pod Szanghajem. Kto wie, czy naszym zbyt czułym przyjaciołom, nie wydaje się, że Polska mogłaby odegrać rolę Chin. My zaś wiemy, nie cierpiąc na manję wielkości, że **Niemcy musiałyby być w tym celu 10 razy silniejsze.** To samo zresztą wiedzą nasi sąsiedzi. Naszej armji nie można „połknąć" w parodniowym „zatargu".

Niewiadomą na oko — to stosunek Francji do zagadnienia. W Berlinie są ludzie, którzy sądzą (życzenie jest tu ojcem myśli), że jedyną naszą orędowniczką będzie Liga Narodów. Ich zdaniem **Francja przymknie oczy dla miłego spokoju.** Kogo nie przekonają argumenta, że najkrótszą **drogą do ponownego odebrania Alzacji i Lotaryngji prowadzi przez Gdańsk,** ten ma bezpośredni dowód w zainteresowaniu się prasy francuskiej problemem i w jej bezprzykładnem zdenerwowaniu. Wiemy, że Francuzi są naszymi przyjaciółmi, ale wiemy również, że tylko o własną skórę ma się tyle obawy. Gdy pod Gdańskiem odezwą się działa, armja francuska będzie musiała ruszyć do ataku za Ren w tej samej godzinie. **Francuzi, miłujący pokój, są przerażeni tą nieuniknioną koniecznością i takiem właśnie stawianiem sprawy odsuwają niemieckie zachcianki poza wszelkie granice możliwości.**

Stanowisko Francji wyklucza „zatarg". **Ponieważ wojna jest niemożliwą, Berlin nie da sygnału do „puczu" przeciwpolskiego.**

Dojście do władzy **rządu von Papena nie powiększyło niebezpieczeństwa, tylko go zmniejszyło.** Ten były szpieg niemiecki w Stanach Zjednoczonych, jest policzkiem dla całego uczciwego świata politycznego. Jest prowokacją, przypominającą żywo storpedowanie „Luzitanji", co było podobno właśnie jego dziełem. Niemcy Stresemanna, czy Niemcy Brüninga mogły jeszcze rzucić się na fale zbrojnego zatargu pod pozo-

Nowe bezczelne prowokacje Gdańska.

O usunięcie dyrekcji kolejowej. — Walka z Z. O. K. Z.

Gdańsk, 6. 7. Senat Wolnego Miasta Gdańska wystosował na ręce komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, dr. Pappée notę, w której stwierdza opierając się na decyzjach wysokiego komisarza z 12 grudnia 1922 oraz decyzji rady Ligi Narodów z 13 marca 1925, **że Polska nie ma prawa utrzymywania na terenie Gdańska dyrekcji kolejowej dla obszarów pomorskiego i gdańskiego równocześnie.**

Senat gdański zwraca się w nocie tej, powołując się na powyższe decyzje, które jego zdaniem osiągnęły moc prawną, **z żądaniem usunięcia z Gdańska pomorskiej dyrekcji kolejowej do dnia 31 grudnia 1932 r.**

Odpis noty przesłany został również wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 7. 6. Senat gdański złożył wczoraj komisarzowi generalnemu, ministrowi Pappée notę, **grożącą ostremi represjami policyjno-karnemi w stosunku do obywateli polskich** (urzędników i kolejarzy) **uprawiających bojkot Sopot na terenie Gdańska.**

Nota, utrzymana w niezwykle **zaczepnym tonie, zwraca się przeciwko akcji bojkotowej Komitetu Obrony Kresów Zachodnich i zapowiada karanie winnych szerzenia jej z całą surowością.**

*

W sprawie dyrekcji kolei wypada zaznaczyć, że pozostaje ona w Gdańsku na mocy orzeczenia komisarza Ligi. Ten ostatni stwierdził, że usunięcie jej byłoby ogromnym ciosem gospodarczym dla wolnego miasta.

Wrzask Gdańska z powodu bojkotu jest zdumiewająco bezczelny. Hasło rzucili przecież hitlerowcy przeciw kupcom polskim. Teraz Gdańsk wykazuje, jak go zabolało odrzucenie piłki. To też sądzimy, że bojkot z naszej strony zostanie zaostrzony i dozna największego poparcia ze strony wszystkich. **ro.**

::

Koniec przesilenia gabinetowego w Rumunji.

Bukareszt, 6. 7. (PAT). Vajda Voevode utworzył gabinet.

Bukareszt, 7. 5. (PAT). Gabinet Vajdy ukonstytuował się jak następuje: prezes rady ministrów i minister spraw wewn. Vajda„ finanse — Mironescu, obrona narodowa — generał Stefanesco, sprawiedliwości — Potarca, przemysł i handel — Lugosianu.

Wszystkie wyżej wymienione teki obsadzone są **przez członków partji narodowej chłopskiej.** Inne teki zostaną obsadzone po zakończeniu toczących się obecnie narad **między Vajdą a Bratianu.**

rem prowokacji. Tłumaczyłyby przez usta swych notorycznych przyjaciół **socjalistów, żydów i masonów,** że walczą z polską reakcją, że są same napastowane i tysiące uwierzyłyby im. Niemcy Papena pozostawione sobie nie mogą w momencie zupełnej izolacji ważyć się na kroki, których powodzenie zależy od t. zw. „dobrej prasy“, od propagandy i cichego poparcia wyżej wyliczonych międzynarodówek. **Hitler będzie miał również pełne ręce roboty wewnątrz Niemiec. Bogaci żydzi w Berlinie,** czy Frankfurcie lub w Hamburgu przyczynią mu tyle kłopotów razem ze socjalistami, **że żałosnego głosu Gdańska nie dosłyszy.**

Gdańsk sam nie zaryzykuje.

Pozostaje trzecia ewentualność: **Gdańsk zaryzykuje awanturę na własną rękę.** Na taką możliwość musimy być przygotowani codzień. Czekamy na nią z bronią u nogi od lat, raczej z pałką gumową w ręku naszych policjantów podajemy dalej, aż wody gdańskiego nacjonalizmu opadną. Skutków o znaczeniu międzynarodowym taki „pucz“ nie mógłby mieć. **Stłumilibyśmy go w parę godzin.** I wówczas nie my: lecz Niemcy znaleźliby się w trudnej sytuacji. Głupia prowokacja w 1914 r. kosztowała Niemców przegrane sny o potędze. Trudno sobie wyobrazić, aby nawet gdańscy politycy nic się nie nauczyli. **Coś im w głowach zostało z tej czteroletniej lekcji. Będą więc wysilać swój dowcip, aby sprowokować Polskę, a sami do ataku nie pójdą, aby nie odsuwać od siebie wygodnej roli nieszczęśliwych ofiar.**

Jeżeli więc i ta ostatnia ewentualność nie przedstawia się zbyt... możliwie, co pozostaje? **Wytrwała obserwacja ruchów przeciwnika i bezustanna gotowość do odparcia ataku.**

My się sprowokować **nie damy pierwsi i dlatego możemy spać spokojnie. Pobożne życzenia bojówkarzy Hitlera mogą nas tylko śmieszyć.**

St. Ro.

Wybory do Reichstagu 31 lipca.

Berlin, 7. 6. Urzędowo donoszą, że nowy termin wyborów **wyznaczony został dekretem prezydenta Rzeszy na dzień 31 lipca br.** Jednocześnie zamianowany został **nowy minister pracy w osobie prezydenta Głównego Urzędu Ubezpieczeń Schöffera, byłego głównego dyrektora zakładów Kruppa.**

Poruczenie tak ważnej teki ministra pracy byłemu przedstawicielowi interesów wielko-przemysłowych jest symboliczne, ze względu na dążności rządu Papena, **całkowitego zlikwidowania ubezpieczeń instytucyj opieki społecznej poniżej normy jaką posiadały jeszcze nawet cesarskie Niemcy.** **AR.**

Hausner zginął bez wieści.

Londyn, 6. 6. W Londynie uważają lot Hausnera za beznadziejny, albowiem od chwili jego odlotu z Ameryki **minęło 80 godzin, a zapas benzyny wystarczał na maximum 50 godzin.**

Dotychczas nie nadeszły żadne wiadomości o losie Hausnera. **Wszystko przemawia za tem, że zginął w nurtach Oceanu.**

Wybitny działacz emigracyjny zmarł w Ameryce.

W Chicago zmarł Jan Sienkiewicz, zarządca pism związkowych, naczelnik Związku Młodzieży Polskiej.

Z Piszczan. Od 1 maja zniżona cena za pokoje i redukcja opłat za kąpiele dla kuracjuszy z Polski. Informacje: Biuro Piszczany dla Polski: Poznań, ul. Rzeczypospolitej 3, tel. 18-95.

Smith obiecuje 20-letnie moratorjum i zniesienie prohibicji.

Paryż, 7. 5. (PAT). Przywódca partji demokratycznej a zarazem przyszły kandydat na prezydenta Stanów Zjedn. Smith oświadczył przedstawicielowi dziennika „Paris Soir“, że z chwilą gdy dojdzie do władzy **zaproponuje 20-letnie moratorjum dla długów zagranicznych i anulowanie długów zagranicznych w wysokości 25% wartości zakupionych w Stanach Zjedn. towarów.**

W kwestji prohibicji Smith wyraża się za polityką realistyczną. Włościanie tracą miljony dolarów, nie mogąc sprzedać zboża na wyrób alkoholu. Robotnicy, zatrudniani w tej gałęzi przemysłu są obecnie bez pracy. **Są to miljardy dolarów, które mogą wpłynąć do kas państwowych.**

Cisza na politycznej fali.

Dookoła zmniejszenia płac gospodarczych potentatów.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) W polityce panuje zupełna cisza. Chwilowe ożywienie jakie nastąpiło około pierwszego dobiegło już końca, gdyż posłowie porozjeżdżali się do swoich domów. Również **w rządzie nie należy się spodziewać** w najbliższych dniach **żadnych niespodzianek...**

Z powodu wyjazdu p. Prezydenta Rzplitej nie został jeszcze podpisany dekret, mający ukrócić **pobory baronów przemysłowych.** Wiadomość o dekrecie tym nie jest jednak plotką, lecz **odpowiada prawdzie,** gdyż mówił o nim w swojem przemówieniu w klubie BB wicepremjer Zawadzki. Obecnie **skoro lewicowy odłam sanacji** się uspokoił, niema już potrzeby spieszyć się, to też podpisania dekretu spodziewać się należy dopiero za kilka tygodni. Jak zresztą wiadomo, rząd natrafia na trudności przy sformułowaniu dekretu, gdyż właściwie władze państwowe nie mają podstaw prawnych wtrącania się do własności prywatnej.

Wyższe sfery Warszawy mają sądową sensację.

Warszawa, 6. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się rozprawa przeciwko **Życie Korybut-Woronieckiej, zabójczyni przemysłowca Boya.** Sąd po krótkiej naradzie postanowił odczytać akt oskarżenia przy **drzwiach zamkniętych** oraz zarządził tajność rozprawy na czas wyjaśnień pani Zofji Woronieckiej oraz zeznań kilku innych świadków.

Wybuch podmorskich wulkanów.

Wybrzeże Meksyku zasłane rybami.

Nowy Jork, 7. 6. (PAT) Szereg miejscowości nadbrzeżnych Meksyku został zalany **potężnym przypływem morza, wywołanym wybuchem wulkanów, które od dłuższego czasu były nieczynne.**

Brzegi są **zasłane tysiącami martwych ryb, zabitych prawdopodobnie jakimś potężnym wstrząsem dna morskiego.**

Komunikacja, która uległa na znacznej przestrzeni przerwaniu, zostaje powoli przywracana do stanu normalnego. **Liczba ofiar według oficjalnych danych przewyższa 40 osób rannych i pozbawionych dachu nad głową.**

Plotki „Daily Mail“ o powrocie Hohenzollernów

Londyn, 7. 6. (PAT) „Dailly Mail“ zamieszcza korespondencje lorda Rothermera, **przepowiadającego powrót Hohenzollernów i monarchji w Niemczech za 18 miesięcy.**

Stały korespondent berliński tego dziennika twierdzi, że von Papen dążyć będzie **do bloku niemiecko-francusko-polskiego przeciwko bolszewikom.**

Rząd Papena zakazał prasie ataków na Polskę!?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 6. Poseł polski w Berlinie, minister **Wysocki wyjechał wczoraj do Warszawy, zawezwany telegraficznie przez ministerstwo spraw zagranicznych.** Jego wyjazd pozostaje w związku ze zmianą gabinetu w Niemczech i wynikających z tego położenia konsekwencyj dla polskiej polityki zagranicznej. **Minister Wysocki przyjęty zostanie ponadto przez prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.**

Czy dla polskiej polityki zagranicznej powstaną nowe zadania, zależyć będzie w dużej mierze od posunięć zewnętrzno-politycznych rządu Papena. Wypada jednak zaznaczyć, że podszczuwania nacjonalistycznej prasy prawicowej przeciwko Polsce, będące dawniej na porządku dziennym, **nagle zamilkły, jakby pod wpływem wytrawnej reżyserji.**

Najbliższa przyszłość wykaże, czy rząd Papena owiany jest w stosunku do Polski tendencjami pokojowemi współżycia sąsiedzkiego, czy też jego gabinet przykładem poprzednich rządów pójdzie na awantury i pieniactwa na terenie międzynarodowem. **AR.**

P. Stpiczyński w Poznaniu.

Posłuchanie u ks. Prymasa Polski.

Warszawa, 6. 6. (PAT). P. Wojciech Stpiczyński, prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie przybył do Poznania w sprawach związkowych. W dn. 6 bm. prezes Stpiczyński był przyjęty przez wojewodę poznańskiego p. Raczyńskiego, poczem był **na przeszło godzinnej audjencji u ks. kardynała prymasa Hlonda.**

* * *

Związek Strzelecki, któremu przewodniczy p. Stpiczyński nie grzeszył nigdy zbytniem przywiązaniem do zasad wiary i posłuchu dla wskazań władz Kościoła. Liczne a bolesne były już na tem tle konflikty. Źle też zapisał się p. Stpiczyński jako naczelny redaktor założonego w maju belwederskiego organu „Głos Prawdy“, przedzierzgniętego następnie w „Gazetę Polską“. Organ jego wiódł zażartą walkę z ideałami przyświecającymi katolickiej Polsce. To też w audjencji u ks. Prymasa Hlonda pragniemy widzieć zapowiedź zejścia przez p. Stpiczyńskiego z tego pola walki, na jakiem z pewnością nie czekało go zwycięstwo. Szczerymi będąc zwolennikami unikania tarć przedewszystkiem takich, jakich czekał p. Stpiczyński — cieszylibyśmy się bardzo, aby w wyniku poznańskiej audjencji tarcia te znikły raz na zawsze z powierzchni polskiego życia.

Ograniczenia w nabywaniu złota i zagranicznych walut

Doniosła uchwała bankowa przeciw spekulantom.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Premjer **Prystor** powrócił wczoraj do Warszawy i objął znowu urzędowanie. W związku z tem mówią niektórzy, że jeszcze w bież. tygodniu zbierze się rada ministrów i załatwi nareszcie zapowiedziany dekret prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący **ukrócenia płac dyrektorskich w przemyśle.** Najbliższe dni pokażą ile w tych pogłoskach jest prawdy.

Większe wrażenie, aniżeli powrót premjera do stolicy, wywołała uchwała **Związku Banków** w Polsce, który postanowił wyłączyć z zakresu swej działalności **handel złotem,** zarówno w sztabach, jak i w monetach, jak również niewykonywać **kupna dewiz i walut obcych,** co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone **dla celów spekulacyjnych,** a nie dla potrzeb ściśle gospodarczych.

W samej Warszawie zostały już w sobotę wszystkie banki prywatne jak i kantory wymiany telefonicznie powiadomione o zakazie sprzedawania obcych walut, a więc dolarów, funtów, franków itd., jak również złota w sztabach i w monetach. Kupcy, którzy muszą pokryć swoje zobowiązania zagraniczne, zobowiązani są potrzebę swoją uzasadnić **odpowiedniemi dowodami,** poczem będą mogli uzyskać żądaną walutę zagraniczną. Chodzi o **przeciwdziałanie spekulacji walutowej,** a zwłaszcza spekulacji z dolarami.

Jak corocznie latem.

Burza nad stolicą. — Odcięte przedmieście. — Nawałnice w Lubelskiem i Tarnowskiem.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Wczoraj po południu **szalała nad Warszawą burza,** połączona z gradobiciem, i ulewnym deszczem. Dzielnica **Zoliborz** był przez kilka godzin zupełnie **odcięty od miasta,** ponieważ droga do niego prowadzi pod wiaduktem kolejowym, gdzie na skutek ulewy utworzyło się wielkie jezioro, które nie przepuszczało ani tramwajów, ani pieszych. **O silnych burzach** połączonych z gradem wielkości jajek gołębich donoszą **z Lublina i Tarnowa.** Zasiewy oraz warzywa są we wielkiej części zniszczone.

Przed ogólnopolskim zjazdem inwalidów wojennych.

Władze polityczne badają skład delegacyj.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) W dniach od 26—28 bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. Ze względu na ogromny wzrost liczby delegatów — ogółem będzie ich około 1000 — zjazd odbędzie się w największej sali stolicy w „Dolinie Szwajcarskiej“.

Głównym punktem obrad zjazdu będzie sprawa krzywdzącej zmiany ustawy inwalidzkiej. Ogólnie przypuszczają, że stanowisko, jakie zajęli podczas odnośnych obrad sejmowych posłowie z BB inwalidzi, odbije się na zjeździe głośnem echem. W związku z tem bardzo ciekawa będzie sprawa wyboru nowych władz związkowych.

Koła rządowe do przebiegu zjazdu widocznie przywiązują wielką wagę. Z licznych kół Zw. Inw. Woj. na prowincji donoszą bowiem, że władze administracyjne (starostwa) wzywają do siebie prezesów kół i wypytują ich o skład delegacyj na zjazd. Niewątpliwie czynią to na podstawie polecenia zgóry.

—o—

Wycieczki szkolne potanieją

Uznania godne pociągnięcie kolejowe.

Warszawa, 6. 6. (PAT) Ministerstwo Komunikacji wprowadziło na okres od dnia 1 czerwca do dn. 31 sierpnia br. **75% zniżkę normalnej opłaty taryfowej dla zbiorowych wycieczek szkolnych,** zamiast obowiązującej dotąd 50% zniżki.

Związali i obrabowali ofiarę we własnem mieszkaniu.

Warszawa. (PAT) Dwóch bandytów dokonało zuchwałego **napadu rabunkowego** na Majera Szpiro, włamując się do jego mieszkania przy ul. Pańskiej. Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery oraz przynieśli ze sobą sznury, którymi **skrępowali** Szpiro. Splądrowawszy całe mieszkanie bandyci znaleźli 5.000 zł i 10 pożyczek budowlanych, które zabrali i spokojnie wyszli z mieszkania.

Bolszewizm w Chili.

Upaństwowienie koncernu saletry kosztem Anglji.

Londyn, 7. 6. (PAT). Decyzja nowego rządu chilijskiego w sprawie **nacjonalizacji wielkiego koncernu saletry chilijskiej uderzyła dotkliwie w kapitał brytyjski, poważnie zaangażowany w tym koncernie.**

Szef nowego rządu Davila oświadczył coprawda, że rząd **nie hołduje programowi sowieckiemu** i niema zamiaru nacjonalizować prywatnej własności oraz że kontrakty pożyczkowe będą dotrzymane, lecz przyznał zarazem, że **rząd zdecydowany jest wejść na drogę socjalizmu państwowego celem uratowania kraju od bankructwa i przedewszystkiem przystąpić do nacjonalizacji przemysłu saletry.**

Z racji wypadków w Chili i ostatnich posunięć rządu chilijskiego **na giełdzie londyńskiej zapanowała panika.**

Co polski „spec" widział w Sowietach?

II.

Położenie chłopa.

Chłopu rosyjskiemu powodzi się jeszcze gorzej niżeli robotnikowi. **Centra przemysłowe** aprowizuje się jeszcze stosunkowo lepiej, podczas gdy **na wsiach** panują stosunki wprost niewiarogodne. Jeszcze niedawno widziałem w A. I. Z. — ilustracja komunistyczna w języku niemieckim — fotografję rosyjskich kolektywnych gospodarstw wiejskich, pod któremi była wzmianka, że 100% chłopstwa przystąpiło do kolektywów, przyczem nie omieszkano opisać nędzę dzisiejszego chłopa w Niemczech. Nikt temu nie przeczy, że gospodarstwa rolne w Niemczech znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu. Mimo to jestem przekonany, że żaden rolnik, nawet najbiedniejszy, o ileby znał położenie **chłopa w kolektywach,** nie życzyłby sobie stosunków na wzór rosyjskich.

Mówi się, że 100% chłopstwa przystąpiło do kolektywów. Słyszy się to tak, jakby każdy miał wolny wybór — przystąpić czy też nie. Tak jednakże w rzeczywistości nie jest. Kto nie chce przystąpić, zostanie **zesłany na Sybir, po poprzedniej konfiskacie wszystkiego tego co posiadał.** Zabiera mu się również **prawo głosowania.** Zabrać komuś prawo głosowania znaczy tyle, co pozbawić go wszelkich praw obywatelskich. Dana osoba nie otrzymuje znaczków żywnościowych, nie wolno jej zatrudniać, jest więc w całem tego słowa znaczeniu psem bezpańskim.

Trudno sobie nawet wyobrazić nędzę tych najbiedniejszych, których ilość sięga setek tysięcy, których z żonami i dziećmi skazuje się na zagładę. W chwili przymusowego wysiedlenia, rycząc nieludzko z bólu, czepiają się zmurszałych oddrzwi, całują po raz ostatni progi, po których przechodzili jeszcze ich rodzice i dziadkowie, spoczywający już dawno w grobach, żegnają się na zawsze z miejscami, w których przechodziło dotychczasowe ich życie, i opuszczają to wszystko, przynagleni uderzeniami kolb milicji, zabrawszy zaledwie mały tobołek i garstkę **świętej ziemi ojców.** Muszą w ten sposób opuszczać dom swych praojców, aby marnie zginąć na dalekiej Syberji przez **głód i choroby.** To są mocni ludzie, którzy niezłomnie wierzą **w Boga jedynego** i nie chcą nagiąć się do **fantazji bolszewizmu.** Droga ich jest więcej niżeli ciernista i nie łatwiejsza od tej, jaką przechodzili pierwsi chrześcijanie podczas prześladowań.

Kolektywizacja.

Ale los pozostałych na wsi, tych, którzy przystąpili do kolektywu, nie jest również dużo lepszy. Poza granicami Rosji niejeden wyobraża sobie przeprowadzenie kolektywizacji w ten sposób, że chłopi małorolni tworzą związek, aby być silniejszymi, przedstawiając jednolitą całość. Napewno sprawa ta też tak była pomyślana, jednakże praktyka wykazała coś wręcz przeciwnego.

Jak się przedstawia uprawa roli, zbiór zasiewów, stan inwentarza itd. Aby nie być ukaranym, uprawia się traktorami i nawpół wygłodniałemi końmi i wołami większą część obszaru scalonego i go się obsiewa, to znaczy, o ile starczy zboża siewnego. Co się stanie z polami i ze żniwami, pozostawia największa część chłopów rosyjskich przypadkowi. Zboże nie dla niego dojrzewa, a agenci sowieccy po żniwach i tak wszystko zabierają, nie pozostawiając na miejscu nawet minimum potrzebnego do życia.

Na początku lutego br. byłem w dawniejszej kolonji niemieckiej — obecnie kolektyw. Mimo najszczerszych chęci nie mogli podać mi do herbaty kawałeczka cukru, ponieważ otrzymywali go tylko 200 gramów miesięcznie na osobę pracującą. **Zboża na chleb nie mieli już od dwóch miesięcy.** Poczęstowano mnie **suchym chlebem kukurydzianym.** Taką była codzienna kolacja tych **dawniej bardzo zamożnych chłopów.** Towarów kolonjalnych i odzieży niema na wsi prawie wcale. Ludzie i zwierzęta, źle odżywiani, chodzą jak cienie. Chlewy chłopów stoją całkiem puste, rozbiera się je częściowo na opał. Bydło, które dotychczas nie zdechło z głodu, znajduje się **we wspólnych stajniach** i zostaje wspólnie opatrzone. Nawet **kozy lub królika** nie wolno mieć na własność. Również **kury są rejestrowane,** a szczęśliwy ich posiadacz musi oddawać bezpłatnie po 20 jaj rocznie od kury.

Podatek jajczany.

Na temat owego podatku jajczanego opowiadają sobie taką anegdotę: Jedna z kur będących własnością pewnego chłopa absolutnie jajek znosić nie chciała. Pewnego dnia znaleziono kurę tę nieżywą, powieszoną na drzewie, a obok niej wisiała karteczka z następującym wyrokiem:

„Uśmiercona z powodu niespełnienia planu pięcioletniego".

Wobec powyższego jest jasnem, że w takich warunkach nie wkłada człowiek swej duszy w pracę, lecz robi tylko to co musi, aby uniknąć więzienia i zesłania. Część zeszłorocznych zbiorów nie została sprzątnięta z pola, zostały one zniszczone przez mróz i śniegi. W każdym razie znajduje się wieś i gospodarstwo kolektywne w stanie opłakanym. Na moich podróżach służbowych byłem świadkiem, jak biednym ludziom **milicja odbierała kłosy** i inne ziemiopłody, które sobie uzbierano mozolnie na ścierniskach.

Pewnego ranka poszedłem do stajni i zauważyłem, że cztery konie z tręzlami w pyskach stały od poprzedniego wieczoru. Biedne zwierzęta widocznie nie jadły ani wieczorem ani rano, i głodne musiały pójść do pracy. Bydło rogate również źle zostaje odżywiane, ponieważ wogóle brak paszy dla bydła. Nic dziwnego, że w takich warunkach **większa część bydła niszczeje.**

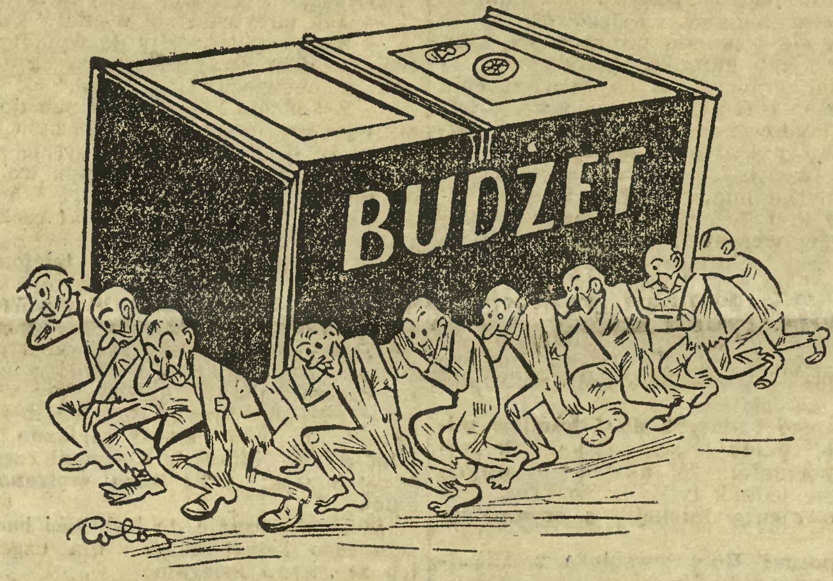
W lutym br. czytałem list, w którym żona rolnika tak pisze do swej siostrzenicy: „Nędza w naszym kolektywie jest wielka. Nie mamy już **nic do jedzenia, a ludzie puchną od głodu tak,** jak już raz podczas lat głodowych po wojnie. **Również dla bydła nie mamy już żadnej paszy".**

Można o kolektywach dużo więcej powiedzieć, sądzę jednakże, że już to wystarczy na stworzenie sobie poglądu o nich.

G. Jonszek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Budżet i urzędnicy.



Że też to do dźwigania takich ciężarów bierze się zwykle największych biedaków!

Zjazd Macierzy Szkolnej.

Warszawa, 7. 6. (tel. wł.) W niedzielę odbył się doroczny walny zjazd **Polskiej Macierzy Szkolnej.** Po wysłuchaniu mszy św. udano się do sali Miejskiego Towarzystwa Kredytowego, gdzie obrady zagaił były wojewoda Sołtan. Stwierdził on w swoim sprawozdaniu, że Macierzy Szkolna rozwija się pomyślnie. Wprawdzie szkolnictwo zawodowe chroma z powodu cofnięcia pieniężnej pomocy przez Ministerstwo Oświaty, wobec czego Macierz Szkolna musiała zlikwidować kilka szkół handlowych. Natomiast wspaniałe wyniki daje **praca oświatowa na Kresach,** oraz praca w dziedzinie **bibljotekarstwa.** Po wysłuchaniu kilku referatów oraz sprawozdania dyrektora Sztemlera odbyły się wybory.

Mieczysław Jarosławski. (77

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Murzyn drgnął, przejęty odrazą, ale opanowując się, odparł zimno:

— Bądź spokojny o życie moje, Thakurdżi, męczę się jego ciężarem, dopóki serce moje gnie się pod brzemieniem nieświadomości.

Bramin zniknął za kotarą, rozpiętą pomiędzy dwiema kolumnami, Jim zaś pozostał wśród pięciu katów, sług kultu bogini.

Stał nieruchomo i tępym wzrokiem patrzył przed siebie. Topór miarowo obcinał łby. Kapłani nie zwracali na przybysza uwagi.

Długa minęła chwila, zanim Hindus wrócił, a odchyliwszy kotarę rzekł:

— Wnijdź. Mahatma modli się jeszcze, ale niebawem będzie mógł cię przyjąć.

Jim wszedł teraz do mniejszej sali, która stanowiła właściwy przybytek bogini Durgi. Olbrzymia postać bóstwa, wykuta w czarnym marmurze, siedziała na podniesieniu, wyciągając przed siebie czworo ramion. Na tułowiu bóstwa na znak jego nemafrodytalnej samowystarczalności sterczały dwie ziębiące swym wyrazem głowy w wysoko spiętrzonych, brylantowych djademach. Nagi tors bogini opasany był splotem leko poruszających się wężów, u podnóża jej leżało kilka połyskujących kłębków różnej wielkości — były to również węże, poświęcone bogini na znak jej mądrości.

Jim zatrzymał się u wejścia, rozglądając się z niecierpliwością. Niebawem niezwykła przeprawa jego miała osiągnąć cel. Z wnęki położonej tuż obok ołtarza bóstwa wyszedł wolnym krokiem ubrany w białe szaty, rosły, piękny mężczyzna.

Był tc Mahatma Nilratan Nilmani.

Podszedł uprzejmic do Jima, pozdrowił go skinieniem ręki i przemówił głosem, jak zwykle, matowym, onieśmielającym:

-- Obawiam się, przyjacielu, że jeśli mnie aż tutaj dziś nawiedzasz, nie o własną chodzi ci osobę. A raczej z oczu twych, przesiąkniętych gorącym blaskiem, który cię niszczy, widzę, że chodzi tu o... jej osobę.

— Mahatmo! — jęknął murzyn.

— Zaczekaj — zrobił łagodny ruch ręką Mahatma. — Wiem, że cierpienie twoje jest tak potężne, jak dynamit, który skały kruszy. Widziałem to już dawniej. Cóż ci jednak pomóc mogę przeciw tej kobiecie? Cóż pomóc ci mogę ja, który słaniałem się długo urokiem jej tknięty, a mocą dziwną od niej płynącą sprowadzony z drogi mej wielkiej i szukający obecnie strasznych miejsc pokuty.

— Czyżby jej tu nie było?! — jęknął wreszcie przerażeniem murzyn.

Mahatma drgnął całem ciałem, ale uśmiechnął się wnet pobłażliwie i ręką pot kroplisty z czoła zgarnął.

— Kiedyś to mi rzekł, jękło moje serce dziwnem przypuszczeniem. Uspokoiła je jednak natychmiast myśl trzeźwa: jakżeby to dostać się mogła do miejsca, w którem nie postała stopa niewieścia od lat wielu, a może nawet nigdy.

— Więc niemasz jej tu?! — osunął się murzyn z jękiem na podłogę.

— Przyjacielu, powiedz co się stało? Czyżby cię opuściła bez twojej wiedzy?

Długo milczał Jim, wreszcie opowiedział Mahatmie o całej ich podróży i o tajemniczem zniknięciu miss Daisy nocy ubiegłej.

— Człowieku małego serca — zaczął Mahatma — człowieku, który miast radować się, żeś zbył udręki swojej, szukasz jej westchnieniem i jękiem. Azaliż nie lepiej będzie dla ciebie, jeśli widokiem tej kobiety nie będziesz więcej ranić swego serca?

— Nie! Nie! — jęknął murzyn — Ona jest słońcem mojem i pożarem, który mnie pali. Ona jest radością moją i pożerającą mnie trucizną — więc bez niej nie mogę. Zrozum, Mahatmo! Nie mogę bez niej, jak nie może żyć człowiek dziki bez karzącego bóstwa. Zrozum — ona jest panią moją, ale nie taką panią, której ja tylko jestem nabytym niewolnikiem, lecz jest władczynią mego życia, tem, co jest we mnie wolą, myślą, pragnieniem i lękiem, religją moją i moim chlebem codziennym, tem, co jest we mnie tak, jak woda w roślinie, jak krew w tobie, Mahatmo, a wiara twego ludu w tem oto bóstwie... Czy żyłaby roślina bez wody, ty bez krwi, a ta oto czarna, potworna dwugłowa maska bez wiary w nią tych fanatyków, których widziałem dziś na platanowej łące? Więc ratuj mnie, lecz nie przez zabranie jej, a przez oddanie mi, abym patrzeć mógł dalej w jej oczy, jak pies kopany, czy głaskany — zarówno.

Hindus zlekka przytakując głową, słuchał z wielkiem zrozumieniem serdecznych wynurzeń obłąkanego miłością murzyna. Kiedy ten wreszcie przestał mówić i tylko wzrokiem już wisiał u jego ust, oznajmił mu spokojnie.

— Tu jej niema — spokojnie odparł Mahatma.

— Dowiem się, Mahatmo, prawdy! A wtedy biada ci — groził teraz murzyn. — Oczy moje bowiem widzą daleko, a przeszywają mury wszelkiej świątyni.

— Czemuż więc czas tracisz, przyjacielu, szukając jej tutaj? — z niewzruszonym spokojem odparł Mahatma.

— Bom w pierwszej chwili jej zniknięcia inaczej zrozumieć nie mógł. Porwał ją człowiek, to jedno jest pewne. Wszak odnalazłem ślady stóp jego przed szałasem, kiedym wrócił do obozu, wywiódłszy z niego daleko węże...

— Mówisz, węże? — zadumał się Mahatma. W głosie jego skojarzenie to powodowało powzięcie niechybnej pewności.

— Tak, jeden dostał się do namiotu.

— Wiem, czyj to poseł — naraz rzekł zgnębiony Mahatma. — To Thugowie nasyłają węże tym, kogo chcą zgładzić.

— Thugowie — przeraził się murzyn. — Thugdusiciel ją zabrał — zawył potworną rozpaczą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Prof. dr. Mieczysław Bogucki mianowany niedawno dyrektorem stacji morskiej w Helu, przybył na Hel i z dniem 1-go bm. objął tą placówkę naukową.

„Pod pręgierz“.

Pod powyższym tytułem umieszczono w numerze 120 naszego pisma notatkę o antypolskich manifestacjach w Gdańsku, w których miały wziąść udział **samochody firmy „Amada“**, przewożące hitlerowców. W sprawie tej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie, rehabilitujące w zupełności wspomnianą firmę.

Firma „Amada“ dla celów reklamowych umieszcza na kilku samochodach **firm spedytorskich** swoje tablice reklamowe za opłatą ryczałtową. Jedną z tych firm jest również spedytor **Wenzel z Lauentalu.**

Towarzystwo sportowe w Nowymporcie najęło **wóz spedytora Wenzla** dla przewiezienia członków wspomnianego towarzystwa z Nowego Portu do Oruni na plac ćwiczeń. Możliwem jest, że wóz ten przejeżdżał w czasie demonstracyj antypolskich przez Stadtgraben, z tablicą firmową „Amady“ jako reklamy, stało się to jednak **bez wiedzy i woli tej firmy.** Po dojściu do wiadomości firmy o tym pożałowania godnym incydencie, wydała firma „Amada“ natychmiast polecenie **zdjęcia ze wszystkich prywatnych wozów swych tablic reklamowych**, aby zapobiegnąć wszelkim podobnym **nadużyciom** w przyszłości.

Zaznaczyć przytem należy, że firma „Amada“ należy do tych firm gdańskich, które **lojalnie współpracują z Polską,** poddając się polskiej kontroli celnej i daleką jest od wszelkiej polityki.

Czeska porcelana w Gdyni.

W Gdyni bawili przedstawiciele grupy największych fabryk porcelany w Czechosłowacji. Przybyli oni celem zorjentowania się na miejscu i zebrania odpowiednich informacyj, pewna grupa czeskich fabryk porcelany nosi się bowiem z zamiarem utworzenia w Gdyni zakładu filjalnego. Porcelana czeska byłaby przywożona w stanie surowym do Gdyni, tutaj byłaby malowana i wypalana, poczem w stanie gotowym wychodziłaby na rynek, głównie na eksport. Zakład taki zatrudniłby około 150 robotników.

Nadmienić należy, że taki sam zakład przetwórczy na dużą skalę istnieje już od szeregu lat w Hamburgu.

Połowy ryb morskich w maju.

Mimo sprzyjających naogół dla połowów morskich warunków atmosferycznych, jakie panowały w ciągu maja rb., rybacy polscy złowili w miesiącu ubiegłym nieco mniej ryb. Ogółem złowiono 204.410 kg. różnych ryb, wartości 130.385 zł.

Składowanie rudy w porcie gdyńskim.

W porcie gdyńskim będzie umożliwione w najbliższej przyszłości, podobnie jak urządzono to ostatnie w innych portach, składowanie rudy. Wobec zastoju w przemyśle metalurgicznym, wywołanego kryzysem, daly się odczuć duże trudności w składowaniu rudy w hutach. Porty, przez które odbywa się import rudy, poszły na rękę przemysłowi i oddały u siebie odpowiednie tereny na składy rudy.

W Gdyni ruda będzie składowana na nabrzeżu Holenderskiem w basenie węglowym. Przeznaczono tam do tego celu teren obsługiwany przez 2 nowo ustawione dźwigi.

GDAŃSK.

Dziesięciolecie korporacji Helania.

Odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia korporacji „Helania“. W obchodzie poza czynnymi członkami korporacji, wzięli również udział członkowie filistry oraz przedstawiciele Koła Techników Petersburskich, które w roku 1927 objęło protektorat nad K. Helanią.

Obchód rozpoczęto mszą św. w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Wieczorem odbył się uroczysty komersz w sali Klubu Polskiego w Gdańsku, na którem byli obecni delegaci korporacyj gdańskich i pozagdańskich, oraz organizacyj akademickich jako też przedstawiciele władz polskich oraz polonji gdańskiej. Obchód zakończono wspólną wycieczką na Hel.

Herriot nie zmieni polityki.

Paryż, 7. 6. (PAT.) W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że nowy gabinet Herriota **nie wprowadzi większych zmian do polityki zagranicznej Francji.**

Złoto płynie.

Paryż, 7. 6. (PAT.) Okręty „Hamburg“ i „Europa“ przybyły z Nowego Jorku i wyładowały dziś w Cherbourgu **309 beczek złota, z których 112 przeznaczonych jest dla Szwajcarji, zaś 197 dla Francji.**

Z sali sądowej.

12-ty dzień rozprawy Kotliński - Mikulski i tow.



1. Rzeczoznawca Małota. 2. Oskarżony Ruszczewski. 3. Rzeczoznawca inż. Kubicki. 4. Prokurator Sobolewski. 5. Sędzia Palendzki. 6. Adwokat Stankiewicz. 7. Adwokat Kurpisz.

Dwunasty dzień rozprawy rozpoczęto od przesłuchania św. **Jana Gronka**, naczelnika poczty w Gdyni, bez przysięgi. Z upoważnienia Ministerstwa Poczt i Telegr. na wniosek inż. Ruszczewskiego powierzono mu prowadzenie kasy i księgowości kierównictwa budowy. Księgowość ta ograniczała się tylko do prowadzenia księgi kary i konta korenta. Za czynność tą pobierał on najpierw, aż do zatwierdzenia przez Min. P. i T. 500 zł miesięcznie. Kwot tych nie kwitował jednak sam, lecz Ruszczewski, który kwity te zabierał ze sobą, gdyż, jak twierdził, wypłacał te pobory ze swego dodatku budowlanego. Później Ministerstwo P. i T. przyznało wynagrodzenie tylko w wysokości zł 300 i wypłaciło mu za ubiegłe miesiące naraz zł 2.300, nie potrącając jednakże pobranych poprzednio od Ruszczewskiego 500 zł miesięcznie.

Z początkiem roku 1927 otrzymał św. kredyt w kwocie zł 100.000 na budowę poczty, które przeznaczone były na zakup gruntu i materjałów.

Księgi jego badały **3 do 4 komisje ministerjalne,** znajdując wszystko w jak najlepszym porządku. W aktach sądowych znajduje się jednak tylko kopja księgi kasowej, o nieuzgodnionej z oryginałem treści.

Św. zapoznał Ruszczewskiego z Mikulskim 27 sierpnia 1927 r.

Sędzia Palędzki: Jaki stosunek był potem między Mikulskim?

Św. Gr.: W służbie był bardzo rygorystyczny, poza służbą **przyjacielski i zażyły.** Bywali razem w restauracjach. Świadek był również jeden raz tylko z nimi w Gdańsku w restauracji, przy czem był też i Kotliński.

Z przekazanych bądź to z Min. P. i T. bądź też z Dyr. Okr. P. i T. w Bydgoszczy kwoty 100.000 wypłacał poszczególne kwoty zawsze na zlecenie inż. Ruszczewskiego, a po objęciu kierownictwa przez Granowskiego na jego zlecenia.

Z powyższej kwoty polecił mu Ruszczewski przesłać na jego imię wzgl. do jego dyspozycji do Warszawy zł 55.000 przez B. G. K. na zakup materjałów. Pokwitowanie na tą sumę otrzymał jednak od firmy Michalski—Machajski i dnia 19 sierpnia zaksięgował tę kwotę na tą firmę, jakkolwiek firma ta jeszcze oficjalnie nie istniała, a przetargi na rozdanie robót odbyły się dopiero dnia 2 września 1927 r.

Sędzia Palędzki w kilku pytaniach zadanych świadkowi starał się wyświetlić, czy było możliwe pogodzić jego stanowisko jako **naczelnika poczty** z jego dodatkowem, z tego samego źródła opłacanem zajęciem jako prowadzącego księgowość kier. budowy.

Na to świadek oświadcza, że **z Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy pisemne zawiadomienie, z dn. 24. V. 1932** podpisane przez Duszyńskiego, **że zeznawać mu wolno w sądzie tylko w sprawach dotyczących prowadzenia ksiąg, natomiast nie zwalnia go Dyrekcja z obowiązku zachowania tajemnicy służbowej w sprawach organizacyjnych.**

Przewodn.: Widocznie Dyrekcji Poczt i Telegr. bardzo zależy na „wyjaśnieniu“ tej sprawy.

Sąd postanawia zażądać od Ministerstwa Poczt i Telegr. zwolnienia świadka od przysięgi służbowej celem umożliwienia zeznań także w sprawach organizacyjnych.

Prokurator stwierdza, że u sędziego śledczego świad. nie był związany przysięgą i zeznawał też w sprawach organizacyjnych.

Rzeczozn. Małota: Czy mógł pan wypłacać Ruszczewskiemu każdą kwotę za zwykłem kwitem?

Św.: Tak jest, musiałem, bo takie miałem polecenie!

Rzeczozn. Mał.: Czemu p. kwotę 55.000 przekazał Ruszczewskiemu przez B. G. K., a nie pocztą?

Św.: Bo przekaz pocztowy dużo kosztował, a ja nie miałem na to kredytu.

sąsJte,hzuĘ. h-,yanziwoeyynn-h:sięhSh b

— Jak odbywała się wypłata kwot?

— Kwity nadchodziły do wypłaty za potwierdzeniem Ruszczewskiego a ja nie miałem obowiązku ich badać.

— Z końcem 1927 r. miał pan do dyspozycji jeszcze 70.000 zł. Z tego było na koncie w B. G. K. zł 30.000, a resztę z. 40.000 u siebie w kasie. Dlaczego pan wobec tego drobniejsze kwoty po kilkaset lub najwyżej ponad 1000 zł przekazywał czekiem na Bank G. K.,

— Bo Ruszczewski mi telefonował z Warszawy, żebym zatrzymywał większe kwoty bez wpisywania ich w księdze kasowej aż do jego zlecenia.

Z księgi kasowej stwierdza rzeczoznawca, że wielokrotnie wypłaty wpisywano znacznie później aniżeli były wydatkowane. Między innymi wypłacono zł 12.000 dnia 2. 10 a do księgi zapisano dopiero dnia 30. 10. Mikulski otrzymał często wypłaty wcześnie a **do księgi wpisano je później.**

Świadek zeznaje, że Mikulski badał czasem jego księgi kasowe dla uzgodnienia ich ze swymi księgami.

Zeznaje potem jako świadek, doprowadzony przez eskortę policyjną z aresztu śledczego z Warszawy

inż. Edwar. Ruszczewski

lat 46, b. kierownik budowy poczty z ramienia Min. P. i T. a później **dyrektor budownictwa przy Min. P .i T.**

Do Gdyni przyjechał po raz pierwszy dla kupna parceli budowlanej i dla ogólnej orjentacji. Drugi raz przyjechał z początkiem sierpnia. Wówczas w drodze spotkał w wagonie kolejowym swego dawnego kolegę z techniki inż. Machajskiego, który żalił się na złe powodzenie i brak pracy. Św. zaproponował Machajskiemu wówczas, ażeby się ubiegał o roboty przy budowie gmachu pocztowego, ponieważ znał go jako dobrego fachowca i sumiennego przedsiębiorcę. Przyrzekł mu też swoje poparcie. Ponieważ przy przetargach ograniczonych przysługiwało mu prawo wyboru oferty według swego uznania, więc poradził Machajskiemu złożyć ofertę. Ponieważ jednak Machajski nie posiadał kapitału na złożenie wadjum, więc poradził mu, żeby sobie wziął wspólnika posiadającego potrzebny kapitał.

Mikulskiego poznał przez nacz. Gronka, jako przedsiębiorcę posiadającego większe kapitały, więc wskazał Machajskiemu Mikulskiego na spólnika. Przy przetargu dnia 2 września 1927 roboty oddał spółce Machajski—Mikulski.

Sędzia Kiedrowski: Czy pan **nie znał** jeszcze innych firm przedtem?

— Wcześniej niż Mikulskiego znałem inż. Stelmachowskiego z firmy „Tri“ oraz „Żelbeton“ i firmę Kłoś, lecz żadnych pertraktacyj z nimi przedtem nie prowadziłem. Roboty oddałem firmie Machajski—Mikulski, gdyż miałem pełne zaufanie jako do fachowca szczególnie w budownictwie żelbetonowem do Machajskiego.

— Jaką rolę odgrywał przy tej budowie Szukiewicz, i czy uważał go pan jako fachowca żelbetonowego?

— Szukiewicz był zwykłym technikiem budowlanym bez fachowego wykształcenia.

— Czy Granowski jako architekt mógł być przydzielony Szukiewiczowi, który nie miał kwalifikacyj, jako podwładny?

— To jest wykluczone.

— Kto pana zastępował w kierownictwie w czasie jego nieobecności?

— Kotliński, który był również dobrym fachowcem i miał o 100 procent więcej zmysłu organizacyjnego aniżeli Machajski. Ponieważ później przekonał się, że Machajski nie nadawał się do spółki, gdyż był zbyt nerwowy i cierpiał wprost na manję prześladowczą, wskutek czego wynikały ciągłe spory i kłótnie między Mikulskim a Machajskim, więc był zadowolony że spółka ta się rozwiązała, gdyż uważał, że wskutek tej niezgody cierpiały na tem roboty budowlane.

Na zapytanie sędziego przyznaje, że sam doradził Mikulskiemu do rozwiązania spółki z Machajskim.

— Jaki był stosunek Kotlińskiego do Mikulskiego?

— Mam wrażenie, że Kotliński był spólnikiem Mikulskiego.

— Czy nie podpadło panu, że Kotliński był likwidatorem spółki Mikulski—Machajski?

— To było postanowiene sądowe, więc mnie to nie interesowało.

— Kiedy Granowski został kierownikiem robót?

— Z końcem pierwszej serji robót i początkiem drugiej, kiedy ja zostałem mianowany dyrektorem budownictwa.

— Czemu pan przy drugim przetargu oddał roboty po rozwiązaniu spółki z Machajskim firmie Mikulski—Kotliński?

— Bo w czasie poprzednich robót przekonałem się, że są oni tak samo dobrymi fachowcami jak i Machajski, wobec czego miałem do nich zaufanie.

Dalej zeznaje świadek, że drugą część robót oddano tymczasową umową a ra, czej zleceniem **jeszcze przed przetargiem** Mikulskiemu i Kotlińskiemu. Przy ostatecznej umowie ceny podwyższono, gdyż Kotliński stanowczo wzbraniał się akceptować poprzednie ceny za roboty betonowe. Na propozycję świadka **nastąpiła podwyżka cen** o 10 zł na 1 m^3 robót betonowych. Również ceny na roboty stolarskie były podwyższone, ale nie pamięta o ile. Również nie pamięta czy i dlaczego podwyższone zostały ceny na roboty brukarskie i asfaltowe. Umowy na bruki on nie zatwierdzał. Ceny na roboty podniósł nie na podstawie kalkulacji, lecz tylko z doświadczenia, gdyż sam był przedtem, nim został urzędnikiem przedsiębiorcą. Ustalić ceny dokładnie było trudno, gdyż u nas niema takiej organizacji, jaka była przed wojną w państwach zaborczych, gdzie były wydawane perjodycznie analizy cen zastosowane do cen rynkowych i do pewnych okręgów budowlanych, czego w Polsce dotychczas nie ma. Granowski jako kierownik robót był upoważniony do oddawania mniejszych robót. Czy dał Granowskiemu upoważnienie do podwyższania cen za roboty, tego sobie nie przypomina. Granowskiego przedtem nie znał, dopiero mu go ktoś w Gdyni przedstawił, jako dobrego architekta, twórcę i projektanta.

Prokurator: Jak oddano roboty ziemne?

— Tego sobie nie przypominam.

— Dlaczego pan do ofertowych cen za roboty betonowe w kwocie 90 zł **doliczał jeszcze dodatek na koszta administracji** i materjał szalunkowy, jakkolwiek koszty te winny być już objęte w cenie ofertowej?

— Przyznaję, że **popełniłem może błąd** przyznając ten dodatek.

Rzeczozn. Unger: Dlaczego dopuścił pan, ażeby po przetargach, obniżył Mikulski ceny do poziomu najniższych cen konkurenta?

— Bo miałem do Mikulskiego zaufanie, a zresztą uzyskałem na to zgodę przełożonego, inż. Frączkowskiego.

— Czy kontrolował pan rachunki?

— **Niektóre kontrolowałem, inne nie.** Rachunki zaliczkowe mogły być przepuszczone, gdyż płacono tylko ryczałtem.

— Przecież przedsiębiorca mógł wstawić **dowolne cyfry** i mógł znacznie przekroczyć sumę któraby mu przy końcowem obliczeniu się należała.

— Na pokrycie służyło mi potrójne zabezpieczenie, tj. wadjum, materjały i zapis **hipoteczny.**

W ciągu dalszych pytań rzeczoznawcy wynika, że żadna z tych gwarancyj nie była realna, gdyż **zapis hipoteczny był fikcyjny,** materjałów mogących służyć za podkład gwarancji Mikulski **nie posiadał,** a kaucję miano Mikulskiemu potrącać z rachunków częściowych, czego jednak nie robiono. Wówczas dopiero świadek stara się winę złożyć na Granowskiego, że stało się z jego nieuwagi, gdyż w sprawach rachunkowych i administracyjnych był on zupełnie nie odpowiedni na kierownika, tak, że nosił się nawet z zamiarem zwolnienia go z stanowiska. Przyznaje w końcu pod krzyżowem ogniem pytań rzeczoznawcy taki **sposób załatwiania rachunków niewłaściwy!**

Warsztaty pracy dla inwalidów wojennych.

Zwraca się uwagę inwalidów wojennych na ogłoszenia przez Dyrekcję Kolei Państw. w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę 1) **bufetu kolejowego w Golubiu** z terminem objęcia w dniu 16. 6. 1932 r., na dzierżawę 2) **fryzjerni kolejowej w Tczewie** z terminem objęcia w dniu 1. 7. 1932 r., wreszcie 3) na dzierżawę **restauracji kolejowej w Bydgoszczy** z terminem objęcia w dniu 16 lipca 1932 r.

Bliższych informacyj w powyższych sprawach udziela Wydział Osobowy powyższej Dyrekcji w pokoju nr. 244.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski ma w dniu 6 i 7 bm. p. dr. Jackowski, ul. Solankowa 23.

Repertuar kin.

„Pałac" wyświetla drugą serję pięknego filmu p. t. „Noc zniszczenia".

„Żak" wyświetla dawno wyczekiwany film p. t. „Wesoły pechowiec". Film, który każdego rozweseli.

Otwarcie Teatru Zdrojowego. W niedzielę, 12 czerwca Teatr Miejski z Bydgoszczy otworzy w Inowrocławiu sezon letni krotochwilą ze śpiewami i tańcami p. t. **„Ułani księcia Józefa"** w przepięknej oprawie scenicznej i barwnych kostjumach. Prolog śpiewają pp. Kaupe i Malinowski, a cały zespół komedjowy i operetkowy, łącznie z chórem i baletem bierze udział w tem tak pięknie wystawionem widowisku. Reżyserja dyr. Stomy, który odtwarza jednocześnie dziarską postać pułkownika ułanów. Kapelmistrzuje Lech Bursa. Tańce układu W. Morawskiego. Bilety zamawiać można w księgarni Knasta.

Zmiany personalne w sądzie grodzkim. W związku z likwidacją zamiejscowego wydziału karnego i oddziału prokuratury sądu okręgowego z Bydgoszczy w Inowrocławiu, na stanowisko naczelnika sądu grodzkiego został powołany sędzia Walerych z Wyrzyska. Funkcję tę zastępczo pełnił sędzia Wawrzyniak.

Z okazji „Dnia Spółdzielczości" zarząd spółdzielni „Zgoda" w Inowrocławiu urządził zebranie propagandowe, na którem wygłoszono referaty na temat spółdzielczości.

Kronika policyjna. Wojciech Wojtasik, zam. przy ul. Cmentarnej 28, zgłosił w policji kradzież wanny do prania i łopaty. Gajewski Antoni, zam. przy ul. Król. Jadwigi 21, doniósł policji o kradzieży roweru.

Recydywista skazany na więzienie. Przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanął Sobański Jan, oskarżony o to, że w nocy z 23 na 24 kwietnia br. dopuścił się kradzieży węgla z wagonu towarowego na inowrocławskim dworcu kolejowym. Oskarżony znany już był ze swych złodziejskich wyczynów, za co kilkakrotnie został karany. Oskarżony przyznał się do popełnionego czynu. Sąd skazał Sobańskiego na 3 miesiące więzienia.

Skazani za oszustwo. Sąd w Inowrocławiu za oszustwo przy wynajmowaniu lokatorom mieszkań skazał 3 pokątnych pośredników: Głowackiego na 3 tygodnie więzienia i Sulimowskiego na 1 tydzień więzienia i ponoszenie kosztów postępowania. Trzeci oskarżony Walczak z powodu choroby nie zjawił się na rozprawie.

Otwarcie Tygodnia L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Stosownie do programu nastąpiło uroczyste otwarcie IX. Tygodnia L. O. P. P. Wiceprezydent miasta Juengst dokonał aktu otwarcia wystawy L. O. P. P. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i obywatelstwa. Wystawą robi imponujące wrażenie. Warto ją zwiedzić. Wstęp dla dorosłych 20 gr, dla młodzieży 5 gr.

Na pamiątkę wmurowano bombę lotniczą w ogródku przed magistratem. Imieniem obywatelstwa inowrocławskiego przemawiał senjor kupiectwa p. B. Wojkowski.

W parku solankowym odbył się koncert muzyczny i mecz bokserski. Czysty zysk przeznaczony został na lotnisko.

Z obrad plantatorów buraków cukrowych.

W Inowrocławiu odbył się zjazd plantatorów buraków cukrowych, dostarczających swe produkty do cukrowń Janikowo, Pakość i Tuczno. Obradom przewodniczył prezes Kozłowski ze Strzelna Klasztornego.

Obszernie omówił obecne trudne położenie kujawskich plantatorów buraka poseł Zbignitw Dembiński z Węgierc. Ogólną charakterystykę położenia rolnictwa na Kujawach przedstawił inż. Gałowt z Poznania. W obszernej dyskusji przemawiali pp.: Bolicki, Drogowski. Mrówczyński, Kaszuba, Kobus, Wesołowski, Ziętara i referenci.

W wyniku obrad uchwalono na przyszłe walne zebranie zaprosić przedstawicieli Związku Ziemian, W. T. R. oraz Związku rolników niemieckich. Dalej zalecano, ażeby **żaden plantator nie podpisywał na własną rękę kontraktów z cukrowniami.** Obecną ciężką sytuację plantatorów buraka na Kujawach postanowiono w odpowiednim memorjale przedstawić ministrowi rolnictwa.

Wkońcu uchwalono zwrócić się do zarządów cukrowń, ażeby przyznały one plantatorom zaliczkowo 5 zł za jeden kwintal odstawionego kontyngentu buraczanego w kampanji 1931-32.

Pomagajmy wszyscy „Rozwojowi"!

Komunikat nr. 1 zarządu Tow. „Rozwój" w Inowrocławiu.

Brak ofiarności i zrozumienia w społeczeństwie.

Istniejące już od pół roku Towarzystwo samoobrony społecznej „Rozwój" w Inowrocławiu niestety nie doznaje ze strony społeczeństwa poparcia. Cały szereg kupców i rzemieślników oraz obywatelstwa pomimo, że podpisali deklaracje do wstąpienia w szeregi członkowskie, niestety nie reguluje swych skromnych składek, a kursora zbywają różnemi tłumaczeniami. Tow. „Rozwój", mając, jak wiadomo wzniosły cel obrony polskiego charakteru miast i wsi oraz popieranie przemysłu i handlu chrześcijańskiego, winno się cieszyć u sfer obywatelstwa, a przedewszystkiem u inteligencji i p. t. kupców i rzemieślników nietylko poparciem, ale i czynnym udziałem w walce o Polskę chrześcijańską i narodową.

Apeluje się zatem do obywatelstwa, aby nie szczędziło ofiar dla Tow. „Rozwój", które bez tego swej zbożnej pracy wykonywać nie może.

Popieranie przemysłu i handlu krajowego.

Na jednem z posiedzeń zarządu stwierdzono, że niektórzy kupcy — właściciele składów kolonj.-wódcz. nie posiadają wzgl. bojkotują wina krajowe, jak np. Makowskiego z Kruszwicy. Postępujący w taki nielicujący z godnością Polaka sposób kupiec został poinformowany, że jeżeli będzie nadal bojkotował krajową wytwórczość, to zostanie ogłoszony jako szkodnik narodowy. Wzywa się wszystkich kupców oraz rzemieślników, ażeby zamawiali i propagowali tylko krajowe wtywory, gdyż leży to w interesie dobra narodu i państwa.

Tych, którzy będą inaczej postępowali, będziemy napiętnowali w prasie i wydawanych przez nas komunikatach.

Walka z żydostwem.

W walce z żydostwem „Rozwój" działa spokojnie, lecz skutecznie. W krótkim tym czasie członkowie zarządu donieśli władzy policyjnej o 12 wypadkach przekraczania przez firmy żydowskie godzin policyjnych i 8 wypadkach handlu podczas niedziel i świąt. Chrześcijan, kupujących u żydów, spisuje się na czarnej liście i dla napiętnowania ich szkodliwego postępowania używa się specjalnych ulotek. Pozatem od czasu do czasu ogłasza się ich na „czarnej liście" w miejscowej prasie. Uprasza się wszystkich tych, którym dobro i interes narodu i państwa oraz lepsza przyszłość następnych pokoleń leży na sercu, o współdziałanie z nami w walce z zalewem żydowskim.

Dalsza organizacja.

Zarząd „Rozwoju", pragnąc jak najskuteczniej podjąć walkę z kryzysem, w najbliższym czasie przystępuje do zorganizowania 2 nowych sekcyj, a mianowicie sekcji pań i sekcji młodych „Rozwojowców". Obie te sekcje będą miały za zadanie propagowanie polskiego przemysłu i handlu oraz wytworów krajowych, a młodzi „Rozwojowcy" przedsięwezmą akcję w kierunku uświadomienia naszej młodzieży o żydostwie, pasożytującem na organiźmie chrześcijańsko-narodowym naszego kraju. W najbliższych dniach zostanie w tym celu zorganizowany kurs społeczny dla młodych „Rozwojowców".

Nowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków.

Z ramienia Tow. Powst. i Wojaków w Margoninie zwołano w Żninie zebranie celem założenia placówki Powstańców i Wojaków. Referent ośw. Trella z Wągrowca przedstawił zebranym cel i zadanie organizacji. Po obszernej dyskusji przystąpiono do utworzenia placówki. Prezesem został Schlichting, I. wiceprezesem ks. prob. Majewski, II. wicepr. Bejanko, sekretarzem Kulczyński Miecz., zast. sekr. Nowak St., skarbnikiem Owczarczak A., komendantem Skibiński M., zast. kom. Danielewicz. Zebranie odbywać się będzie co drugą niedzielę w miesiącu w salce parafjalnej.

Ostrożnie w kąpieli!

Z **Golubia** donoszą: Utonął w jeziorze na Nowym Młynie 13-letni Edmund Kostusiak z Lisewa. — W jeziorze w Owieczkach utonął Alfons Śpiżewski, lat 24, ur. w Lubawie, były marynarz.

Znowu jeden bezrobotny odebrał sobie życie.

W Nowym Tomyślu powiesił się robotnik Stanisław Papelbaum. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki materjalne, powstałe wskutek braku pracy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Gościnny występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. W sobotę, 11 bm. zjeżdża do naszego miasta zawsze mile widziany zespół Teatru Miejskiego z Bydgoszczy, który wystawi głośną sztukę pt. „Dzielny wojak Szwejk". W przezabawnej roli Szwejka wystąpi Mieczysław Dowmunt, niezrównany w tej kreacji. Bilety już teraz zamawiać można w dziennej kasie teatru.

Kino Apollo: „Raj ukradziony".
Kino Gryf: „Król żebraków".
Kino Orzeł: „Maski".

Z Chrześcijańskiej Demokracji. Plenarne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Kellasa przy ul. J. Wybickiego. Na porządku obrad ciekawy wykład p. Albina Nowickiego. Uprasza się członków o liczny udział. Goście i sympatycy, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Czasom na przekorę. Koło Dziennikarzy Grudziądzkich, jak zwykle ruchliwe, urządziło wieczorek towarzyski połączony z koncertem i dancingiem w ogrodzie Hotelu Centralnego, którego właściciele pp. Langowie udzielili dziennikarzom bezpłatnie. Wieczorek — jak zresztą wszelkie imprezy koła — zapisał się niezwykle korzystnie w pamięci wszystkich uczestników.

Trzyletnie dziecko pod kołami wozu. Przejechano zostało trzyletnie dziecko chorążego Szuszkowskiego w chwili, gdy z matką chciało przejść przez jezdnię.

Dla młodzieży. Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad uczniami gimnazjum mat.-przyrodn. postanowił zwołać plenarne zebranie rodziców we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19,15. P. prof. Odya wygłosi odczyt p. t.: „Jak i gdzie uczeń może zdrowo i tanio spędzić wakacje?" Prof. Kuźniar omówi zarządzenia władz szkolnych w związku z wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego, a prezes płk. Kruszelnicki zapozna rodziców z programem festynu szkolnego.

IX. Tydzień L. O. P. P. w Grudziądzu rozpoczął się w niedzielę, dnia 5 bm. Złożyły się nań: kwesta publiczna, objazd wozów propagandowych. Na rynku ustawiono samolot, w którym przyjmowano zapisy nowych członków. W szkole Mickiewicza dokonano otwarcia wystawy przeciwgazowej oraz samolotów, wykonanych przez uczniów. W kościele farnym odbyła się uroczysta msza św., odprawiona przez ks. prefekta Kądzielę. Po południu odbył się festyn ludowy oraz koncert orkiestry 65 pp.

Przytrzymano 2 osobników za kradzież, 5 osobników za awantury i pijaństwo.

Kradzieże. Kołodziejska Małgorzata (ul. Sienkiewicza 9) zgłosiła kradzież zegarka. Lanckowski Jan z Chełmży zgłosił kradzież roweru. Żmijewski Wiktor z Stanisławowa zgłosił kradzież portfelu z dokumentami.

Zlot drużyn harcerskich.

Najlepszą propagandą tej czy innej organizacji jest bezwątpienia wzorowe wystąpienie masowe na zewnątrz.

Propagandę taką bardzo wzorowo przeprowadza od szeregu lat komenda męskiego Hufca Harcerskiego w Grudziądzu, urządzając rok rocznie zloty harcerskie.

Zlot taki odbył się ub. niedzieli. Rano odbyła się w kościele św. Ducha msza św., którą na intencję harcerstwa odprawił kapelan ks. prof. Jaranowski. Po nabożeństwie wyruszyły drużyny do obozu. Przed szkołą budowy maszyn odbyła się defilada, którą odebrali komenda hufca oraz zarząd Koła Przyjciół Harcerstwa.

W obozie odbyło się uroczyste otwarcie zlotu. W akcie tym brali udział z ramienia zarządu Oddziału Pom. Harcerstwa Polskiego gen. Pasławski, komendant Chorągwi Pomorskiej Sieradzki, prezydent miasta Włodek oraz człon-

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 9 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dziś poraz drugi i ostatni operetka „Wiktorja i jej huzar" z niezrównaną Elną Gistedt w roli tytułowej.

Dnia 8 bm. o godz. 20 przedstawienie zakupione przez Komitet L. O. P. P. w Toruniu. — „Kiki".

W przygotowaniu arcydzieło K. H. Rostworowskiego, sztuka w 4 aktach z epilogiem pt. „U mety".

Egzaminy wstępne w miejskim gimnazjum żeńskiem odbędą się w dniach 24 do 28 bm. Egzamin do klasy pierwszej odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15, do klasy drugiej i wyższych 17 bm. o godz. 8. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 bm.

Pływalnia garnizonowa otwarta. Dnia 4 bm. otwarta została w Toruniu pływalnia okręgowego ośrodka wychowana fizycznego, wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne. Posiada ona natryski, plaże, boiska do siatkówki, koszykówki, krokieta, piłki wodnej, baseny płytkie i głębokie, skocznie oraz różnego rodzaju sprzęty sportowe, radjo, bufet i telefon.

Wyniki biegu kolarskiego w maskach gazowych. W Toruniu odbył się bieg kolarski w maskach gazowych na przestrzeni Toruń—Czarnowo (10 km.) Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1. Landmesser Jan ze Związku Podoficerów Rezerwy, 2. Figielski Marceli — Zw. Podof. Rez., 3. Maciejewski F. — „Sokół", 4. Szymański K., 5. Figielski Jan — „Sokół", 6. Liczmański P. — „Sokół", 7. Laks Franciszek — „Sokół", 8. Kozłowski J. — „Gryf", 9. Wojciechowski — dyon pomiarów artylerji. W zespołach zwyciężyli: Zespół Związku Podoficerów Rezerwy. Drugie miejsce zajął zespół „Sokoła".

Samochód wpadł w okno wystawowe 3 osoby ranne.

Dnia 4. bm. zdarzył się mrożący krew w żyłach wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą większych ofiar.

Szofer taksówki nr. 19, chcąc wyminąć na ulicy Królowej Jadwigi dziecko, które weszło na jezdnię za piłką, skręcił nagle tak gwałtownie, że wpadł na chodnik i wybił w oknie wystawowem składu bławatów Tyczyńskiego szybę oraz najechał kilka osób. Dziewczynka i Stanisław Rębacki odnieśli lżejsze rany, Fr. Leszczyski odniósł natomiast złamania nogi i ręki. Odwieziono go do lecznicy.

Oskarżony o kłusownictwo uwolniony.

Przed sądem apelacyjnym zasiadł na ławie oskarżonych Teodor Koźlikowski z Młyńca, oskarżony o **usiłowane zabójstwo leśniczego Żółtowskiego.**

Koźlikowski skazany został swego czasu przez sąd okręgowy na 3 lata więzienia. Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Ze zjazdu kół śpiewaczych w Toruniu

Dnia 5 bm. odbył się w Toruniu zjazd kół śpiewaczych oraz delegatów kół śpiewaczych Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Zjazd zagaił prezes p. radca Makowski. Po ukonstytuowaniu się prezydjum i powitaniu przedstawicieli władz zdawali szczegółowe sprawozdania z całorocznej działalności kół poszczególni delegaci. Wykazały one rozwój poszczególnych kół śpiewaczych i **wielkie postępy w pielęgnowaniu pieśni rodzimej.**

Zjazd uchwalił w czasie obrad urządzić w roku 1933 z okazji 700-lecia Torunia zjazd Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych, **połączony ze zjazdem chórów kościelnych całej Polski.** Zjazd ten odbędzie się w okresie Zielonych Świąt 1933 r.

Po obradach udano się do kościoła św. Jana na uroczystą mszę św., odprawioną przez ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina.

Z kościoła udano się na Rynek Staromiejski, gdzie odbyła się **uroczystość ku czci Moniuszki** z okazji 60-lecia jego zgonu. Na program tej uroczystości złożyły się popisy poszczególnych chórów w obecności tysiącznej rzeszy Toruńczyków. Na zakończenie wręczono odznakę honorową za zasługi dla śpiewactwa i muzyki ks. kan. Lewandowskiemu, prezesowi L. Makowskiemu i red. Grusmannowi z Gdańska.

W godzinach popołudniowych odbywały się w parku „Cegielnia" popisy chórów.

kowie Koła Przyjaciół Harcerstwa z inż. Boberską i płk. Czechowiczem na czele. Pozatem brali udział opiekunowie poszczególnych drużyn. Po odebraniu raportu od komendanta hufca Tomaszewskiego dokonanał gen. Pasławski otwarcia zlotu, poczem wygłosił krótkie przemówienie. Po przemówieniu podharcmistrza Tomaszewskiego goście zwiedzili obóz, wyrażając przytem wyrazy uznania dla poszczególnych drużyn.

Wzorowy pokaz budowy sceny.

Teatr p. Czarneckiego coraz to innemi wezwaniami wypływa. Niedobitki p. Cz. pod firmą „Polski Teatr Plenerowy" reprezentowały w godzinach normalnie przeznaczonych na spektakle, pokaz budowy sceny według wszelkich przepisów sztuki dekoracyjno-technicznej na dziedzińcu 66 p. p. Najprawdopodobniej widowisko,w założeniu swem zresztą najzupełniej usprawiedliwiające pochwały, odbyło się przed północą: niepewność nasza w tej kwestji wyradza się z braku cierpliwości, bowiem godzina daremnego czekania jest i tak zbytkiem. Zdaje się, że niezłem będzie, gdy spóźnienia zredukujemy do godziny? Dobrze?!

Wielki zjazd robotników katolickich.

Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, organizacja kulturalno-oświatowa i społeczna, skupiająca obecnie pod swoim sztandarem 258 czynnych towarzystw w obrębie obydwóch archid. gnieźnieńskiej i poznańskiej, urządza 11 i 12 czerwca zjazd w Poznaniu, połączony z uroczystością wręczenia odznaczeń papieskich, udzielonych przez Ojca św. Piusa XI. zasłużonym członkom — z okazji 40-lecia pierwszych Katolickich Towarzystw Robotników Polskich.

Dekoracyj odznaczonych członków dokona ks. kardynał Prymas.

Inny podział sądów.

Sądy okręgowe w Starogardzie i Lesznie skasowane.

(PAT). Dziennik Ustaw z dn. 3 bm. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego zostają zniesione sądy okręgowe w Starogardzie i w Lesznie oraz zostaje utworzony sąd okręgowy w Gdyni.

Okręgi sądów grodzkich w Skarszewach, Starogardzie i Tczewie włączone zostają do właściwości sądu okręgowego w Chojnicach.

Podległe sądowi okręgowemu w Lesznie sądy grodzkie w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i w Rawiczu włączone zostały do sądu okręgowego w Ostrowie, zaś sądy grodzkie w Kościanie, Lesznie, Śmiglu i Wolsztynie do sądu okręgowego w Poznaniu.

Nowomianowany sąd okręgowy w Gdyni obejmuje sądy grodzkie w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie.

Koniec roku szkolnego na Pomorzu.

(PAT). Kuratorjum Okręgu Szkolneglo Pomorskiego komunikuje:

Zakończenie roku szkolnego 1931-32 nastąpi w państwowych i prywatnych szkołach średnich oraz zakładach kształcenia nauczycieli w dniu 24 czerwca. W dniu zakończenia roku szkolnego odbędą się uroczyste szkolne nabożeństwa przy współudziale całego grona nauczycielskiego oraz rodziców młodzieży szkolnej.

W dniach 24, 25, 27 i 28 czerwca odbędą się egzamina wstępne do poszczególnych klas w tych szkołach.

Jak Niemiec tłumaczy Podstolice.

Chodzież. W ostatnich dniach otrzymał jeden z obywateli z Podstolic uwiadomienie o ogłoszeniu jego zapowiedzi **w Lipsku,** ponieważ stamtąd pochodzi jego narzeczona.

W ogłoszeniu miejscowość Podstolice **zaprzysiężony sądownie tłumacz** z przysłowioną skrupulatnością niemiecką przetłumaczył na **„Untertisch“.**

Ciele o dwu głowach.

Chodzież. Krowa gospodarza W. Kaniewskiego w Brzekińcu porodziła cielaka o dwu normalnych głowach. Po mozolnych zabiegach ciele przyszło na świat nieżywe; ważyło ono 130 funtów.

———o———

SZAMOCIN. Jarmark. W dniu 9 bm. t. j. w czwartek odbędzie się w Szamocinie wielki targ ogólny, na bydło, konie i towary kramne.

Chełmża.

Srebrne wesele obchodzili zacni małżonkowie, długoletni kupiec Oskar Trenkel z swą małżonką Agnieszką.

Z Towarzystwa Ludowego. Odbyło się zebranie Tow. Ludowego w Chełmży. Referat o znaczeniu listu pasterskiego ks. Prymasa Hlonda wygłosił p. Sołtysiak z Torunia. Zebranie uchwaliło wysłać prezesa Jana Brzeskiego jako delegata na zjazd do Tczewa.

Pod znakiem Chrystusa.

40 lat pracy na niwie kulturalno-oświatowej

Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich przy Farze.

(Dokończenie).



Prezydjum akademji jubileuszowej Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze w towarzystwie gości poznańskich.

Obowiązki duszpasterskie odwołały **ks. kanonika Szulca** na krótki czas na inną uroczystość (poświęcenie harcerskich łodzi żaglowych), przewodnictwo akademji przejął wobec tego członek zarządu głównego Związku i prezes okręgu bydgoskiego **p. Jan Cywiński,** którego wielkie zasługi na niwie robotniczej znalazły ostatnio piękne uznanie w postaci wysokiego odznaczenia papieskiego „Pro ecclesia et pontifice“.

Realizując w dalszym ciągu program akademji, udzielił wicemarszałek głosu sekretarzowi Towarzystwa **p. Osińskiemu,** który w krótkiem sprawozdaniu przedstawił **obraz prac i życia towarzystwa w ciągu ubiegłych 40 lat.** Szczegóły z tego życia są Czytelnikom naszym znane z obszernych sprawozdań umieszczanych na łamach naszego pisma rokrocznie z okazji walnych zebrań towarzystwa. Powtarzać ich tu więc niema potrzeby.

Następnie wygłosił **ks. dyrektor Michałowicz bardzo ciekawy referat o znaczeniu i pracach Związku Kat. Tow. Robotników Polskich w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.** Związek liczy obecnie **258 czynnych towarzystw,** skupiających pod swoimi sztandarami ponad 20 tysięcy członków i gorliwie urzeczywistnia program i wskazania, wynikające z 2 encyklik papieskich „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. Praca związku nie zamyka się terenem, idzie ona świadomie **w kierunku utworzenia jednolitej organizacji katolickich robotników na całą Polskę.** Pomyślny rozwój tej akcji zabezpieczy ruchowi potęgę i wpływ na życie społeczne w naszym kraju. Działalność Związku spotkała się **z niewymownie zaszczytnem uznaniem Ojca św.,** który 7 wybitnych działaczy związkowych odznaczył orderami „Pro ecclesia et pontifice“ i „Bene Merenti“, podkreślając tem samem doniosłą rolę organizacji i wszystkich jej członków dla Kościoła, a co z tem jest połączone — i dla Państwa.

Gdy tylko umilkła burza oklasków, jaką zebrani nagrodzili referat ciekawy i zachęcający do pracy na niwie kulturalno-oświatowej wśród i dla robotników, posypały się z wszystkich stron pod adresem jubilata **życzenia.** Trudno nam ze względu na brak miejsca wymieniać nazwiska kilkudziesięciu mówców i podać treść ich przemówień bez wyjątku udatnych. Ograniczymy się więc do podania najważniejszych tylko. Na czoło wysunęły się przemówienia gratulacyjne ks. prob. Skoniecznego (im. Kat. Tow. Rob. Pol. z parafji Św. Trójcy), **p. radcy Mencla** im. Magistratu i **prezesa Rady Miejskiej p. Beyera** im. obywatelstwa bydgoskiego i Chrz. Nar. Str. Nauczycielstwa. Nadto przemawiali m. w. in. sekretarz okręgu Poznań-Wieś, red. Bigoński im. „Dziennika Bydgoskiego“, red. Morozowicz i p. Stobiecki im. członków honorowych towarzystwa, przedstawiciel Tow. Powstańców i Wojaków, przedstawiciele wszystkich miejscowych i poznańskich Kat. Tow. Rob. Pol., przedstawiciele Tow. św. Ignacego, Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Państw., Tow. Czeladzi Kat., Żeńskiej i Męskiej Młodzieży Pol. Bydgoszczy, p. Balwiński im. Ch. D., a p. Moryson im. Ch. Z. Z. okr. bydgoskiego i wielu, wielu innych.

Po załatwieniu tej części porządku obrad wręczono licznym przyjaciołom towarzystwa, zasłużonym około jego prac i rozwoju, **dyplomy honorowe i dyplomy zasługi.**

Serdeczną owację urządzono jeszcze jednemu z założycieli towarzystwa, staruszkowi **p. Żuchowskiemu,** który na rzecz towarzystwa z okazji 40-lecia ofiarował 40 zł i zachęcił, z trudem tylko powstrzymując łzy wzruszenia, młodszą generację do wytrwania pod sztandarem Chrystusowym.

Uroczystą a tak piękną w swym przebiegu akademję **zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“ i staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“**

* * *

Po akademji odbyła się wspólna fotografja **i wspólny obiad,** do którego zasiadło około 100 gości i członków Towarzystwa.

Popołudnie wypełniła zabawa ogrodowa z koncertem, wieczór zaś krótka a godziwa rozrywka taneczna.

Obchód 40-lecia Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze niewątpliwie przyczyni się do dalszego pięknego rozwoju towarzystwa. Oby robotnicy, na razie jeszcze stroniący od towarzystwa, wreszcie zrozumieli, że i oni jak najprędzej stanąć winni pod znakiem Chrystusa, gotowi do walki o święte katolickie ideały.

Przyjemność „kawalerskiej jazdy“ przypłacił nieszczęśliwym wypadkiem.

W niedzielę 5 bm., w godzinach wieczorowych, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi rowerzysta 23-letni Józef Biliński, pomocnik rzeźnicki, zamieszkały przy ulicy Promenada 3. Biliński, używając na ulicy Fordońskiej „kawalerskiej“ jazdy na nieoświetlonym rowerze, najechał na kamień tak nieszczęśliwie, że **spadł z roweru, odnosząc poważne okaleczenia.** Przybyła karetka pogotowia odwiozła go do stacji ratunkowej, skąd po udzieleniu pomocy lekarskiej, odstawiony został do swego mieszkania. Takie są skutki nieprzestrzegania przepisów o ruchu kołowym.

——::——

2000 harcerzy - żeglarzy przybędzie z całej Polski

na zlot międzynarodowy na Kaszuby.

Udział w międzynarodowym zlocie skautów wodnych, który odbędzie się nad jeziorem Garczyńskiem (Pomorze) w czasie od 7—15 sierpnia, zgłosiło dotąd około **70 drużyn żeglarskich Związku Harcerstwa Polskiego.** Liczba ta znacznie się powiększy, gdyż termin zamknięcia listy zgłoszeń jest jeszcze daleki.

Komenda zlotu spodziewa się około 2000 uczestników z samej Polski.

Równocześnie odbędzie się z początkiem sierpnia w okolicy jeziora Garcbyńskiego **zlot harcerzy Chorągwi Pomorskiej.** Lądowe drużyny pomorskie będą spełniały na międzynarodowym zlocie skautów wodnych wszelkie **funkcje pomocnicze,** dzięki czemu zapewni się reprezentacyjnej imprezie niezwykle sprawną organizację. Pozatem cały szereg drużyn lądowych z innych stron Polski rozbije obozy nad pobliskiemi jeziorami, m. in. w **Wdzydzach, Ludomiu, Wierzycy.**

W ten sposób twórca skautingu, gen. Baden Powell, który przybędzie na międzynarodowy zlot skautów wodnych, będzie miał możność zobaczenia nietylko naszych drużyn żeglarskich, ale i **cały szereg conajlepszych drużyn lądowych.**

Na huśtawce złamał rękę 14-letni uczeń szkolny.

W zeszłym tygodniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 14-letni uczeń szkolny, Stefan Gus, zamieszkały u rodziców, przy ulicy Langiewicza 5. Gus, zabawiając się ze swemi kolegami w ogrodzie, sporządził prowizoryczną huśtawkę, na której począł się huśtać. W pewnym momencie **sznurek się zerwał, a nieszczęśliwy chłopiec spadł na zimię, ulegając złamaniu prawej ręki.** Odwieziony do szpitala miejskiego, będzie musiał dłuższy czas pozostać tam na leczeniu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Roberta, Lukrecji.
Jutro: Medarda i Maksymiljana.
Wschód słońca: godz. 3,39.
Zachód słońca: godz. 20,19.

——::——

Stan pogody.

Najpierw chmurno i miejscami przelotne opady, potem stopniowe rozpogodzenie.
Chłodno przy słabych wiatrach północnych.



——::——

DYŻURY APTEK:

OD 6. VI. — 12. VI.:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

——o——

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

——::——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, przezabawna, lekka komedja **„AURELCIU... NIE RÓB TEGO"**, na której sala rozbrzmiewa wesołością.

Występy Opery i Operetki Poznańskiej.

W środę 8 i w czwartek 9 czerwca rozpoczyna pierwszą serję występów opera i operetka poznańska, która w dniach tych da dwa przedstawienia świetnych operetek. A więc w środę usłyszymy **„KRÓLOWĘ KINA"** operetkę Gilberta. W czwartek operetkę Swierzyńskiego **„CZAR MUNDURU"**. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

Następne przedstawienia operowe rozpoczną się w najbliższych tygodniach.

——::——

Na marginesie.

Pani Justyna Wrześniak, właścicielka sztywnej pralni, rozpętała swoimi poglądami o miłości istną burzę wśród naszych czytelniczek. Między innymi ostro rozprawia się z tą Panią p. Helena Chrzanowska z Kornatowa. Z jej długiego listu przytaczamy tę część tylko, ktora dla wspomnianej polemiki jest istotną:

Pani Justyno Wrześniak, jaką Pani ma małą, ciasną duszę, a serce przepełnione materjalizmem, pełza poprostu Pani przy ziemi, jak płaz, i słowami Mickiewicza powiem: „I takie widzi Pani świata koło, jakie tępemi zakreśla oczyma". Nie może Pani wogóle w tej sprawie zabierać głosu nie zaznawszy nigdy, co to jest miłość, „żeniąc" się tylko z wyrachowania. Czy ten mąż z tą prasowalnią sztywnej bielizny dał Pani szczęście? Wątpię! Napewno nieraz zadrga w sercu Pani nuta czulsza, odezwie się jakiś głos serdeczny, ale nie przynaje się Pani do tego, pochłonięta tak przyziemną robotą jak zbijanie pieniędzy.

Twierdzenie jakoby do miłości i szczęścia w małżeństwe były potrzebne pieniądze jest mylne. O ile dwoje ludzi pobierze się naprawdę z wielkiej miłości, są napewno szczęśliwi.

Ile mamy małżeństw, w których mąż bierze sobie żonę zupełnie biedną. Jak tam u nich wygląda? W takiem małżeństwie panuje idealizm, pewna ofiarność, jedno drugiemu stara się pomóc, jedno dla drugiego wyzbywa się wad, aby tylko im razem dobrze było. Mąż powodowany ambicją, aby żonie u niego nie było źle, podwaja siły i stara się, aby wszelkie potrzeby materjalne zaspokoić.

Poprostu profanuje Pani to najpiękniejsze uczucie, które jest nieraz bodźcem wielkich i szlachetnych czynów. Pisze Pani, że zna takie małżeństwa, które z wielkiej miłości się pobrały, a z jeszcze większej biedy rozlazły. Czy zbadał kto przyczynę tej biedy? Napewno nie!

Zresztą kobieta, wychodząc zamąż, we wszystkich życia kolejach, złych lub dobrych, winna wiernie stać przy mężu. Nie na to łączy się dwoje ludzi, aby jak im bieda zajrzy do oczu, znów się rozłączać.

Rozumiem, że każde nowo zawarte małżeństwo stwarza dla Pani niekorzystną konjunkturę gospodarczą. Bo teraz żona będzie się troszczyć o bieliznę męża. A póki ten mąż był kawalerem, to pewnie bieliznę do Pani zanosił. Z takich chyba okoliczności wypływają zapatrywania Pani na stan małżeński.

Ja wnoszę okrzyk: Niech żyje małżeństwo z miłości!

——o——

— **Kapelmistrzowski dokształcający kurs wakacyjny** (sześcio tygodniowy) urządzony w r. b. przez Szkołę Muzyczną im. St. Moniuszki w Kielcach, donosi zainteresowanym, że wobec rozpoczęcia kursu z dniem 1 lipca rb., zgłoszenia i zapisy przyjmuje sekretarjat Szkoły do dnia 24 bm.

— **Zwraca się uwagę** na art. 7 i 36 obowiązujące ustawy przemysłowej w myśl których o każdem rozpoczęciu i zaniechaniu prowadzenia przemysłu, jak również **o każdej zmianie lokalu przemysłowgo** należy bezzwłocznie zawiadomić władzę przemysłową I instancji. W Bydgoszczy władzą przemysłową jest Magistrat — Wydział Przemysłowy. Naruszenie niniejszych przepisów jest karalne.

——::——

Akademja Moniuszkowska.

Sześćdziesiątą rocznicę śmierci największego polskiego pieśniarza, Stanisława Moniuszki uczcili śpiewacy bydgoscy uroczystą akademją, urządzoną w ub. niedzielę w sali Resursy Kupieckiej.

Zebrały się drużyny śpiewacze, by żywą pieśnią, królewskim darem ducha wielkiego mistrza, oddać mu hołd należny. W wieńcu, złożonym przez Naród na mogile twórcy „Halki" nie mogło zabraknąć gałązki z naszego miasta.

Chóry bydgoskie stawiły się niemal w komplecie. Program, który obejmował szereg cennych kompozycyj chóralnych wielkiego mistrza świadczył o wysokich artystycznych aspiracjach organizatorów akademji i był pięknym dowodem wielkiego kultu, jakim się pieśń moniuszkowska cieszy, wśród szerokich warstw śpiewaczych naszego grodu.

Prócz chórów („Hasło", „Bydgoski Chór", „Echo", „Halka" i „Harmonja"), w akademji wzięła także udział orkiestra symfoniczna, złożona z uczniów szkoły p. Jaworskiego, oraz muzyków 61 p. p., zawsze ofiarnie oddających swoje umiejętności na usługi społeczne.

Akademja odbyła się w atmosferze uroczystej i wzniosłej. Po referacie p. Świry, wystąpiły kolejno chóry ze swojemi produkcjami. Najudatniej zaprezentował się chór męski „Echo", który pod batutą p. Jaworskiego oraz z współudziałem świetnie dysponowanego p. Cirina, wykonał „Balladę o Florjanie Szarym".

Z zespołów, występujących bez towarzyszenia orkiestry wyróżniały się czystością intonacyjną i zgodnością głosów „Bydgoski Chór" (dyr. p. Formanowicz), oraz „Halka" (dyr. p. Lampkowski).

Duże zainteresowanie wzbudziła przepiękna Kantata „Milda", wykonana przez chór mieszany „Harmonja" z tow. orkiestry, pod dyr. p. Jaworskiego.

Licznie zebrana publiczność, szczeremi oklaskami wyrażała wykonawcom swą wdzięczność, za urządzenie tak pięknej uroczystości.

Alf. Rösler.

Sokół żeński.

W środę 8 bm. o godz. 8 zebranie plenarne w sekretarjacie, na porządku obrad bardzo ważne sprawy, między in. referat p. prof. Krasickiego. Liczny udział członkiń bardzo pożądany.

——o——

— **Srebrne gody.** W ubiegłą niedzielę obchodził p. Antoni Łukaszewski ze swą zacną małżonką Anną z domu Grzelak, srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odbyła się w kościele św. Trójcy uroczysta Msza św. Małżonkowie znani są ze swych katolickich uczuć i przynależności do różnych organizacji. „Szczęść Boże w dalszem pożyciu małżeńskiem".

— **Osobiste.** Inż. dypl. Łukasz Dorosz, zięć znanego kupca bydgoskiego Fr. Ziółkowskiego, powołany został na katedrę profesora fizyki przy politechnice lwowskiej.

— **Sprzedaż 3 koni.** W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10-ej odbędzie się na Nowym Rynku sprzedaż licytacyjna trzech źrebiąt z oddziałów tut. garnizonu.

— **Komisarz w gminie żydowskiej.** Z Magistratu komunikują nam: Z powodu ujawnienia wadliwej gospodarki w Gminie Żydowskiej w Bydgoszczy zwolnił Wojewoda Poznański członków zarządu tejże gminy z zajmowanych stanowisk i zamianował p. **Franciszka Dukata** — sekretarza miejskiego, komisarzem Gminy Żydowskiej, który przejął urzędowanie w dniu 6 bm.

— **Praktyczny wynalazek.** Ignacy Skwerens z Gniezna (obecnie w Bydgoszczy) skonstruował tajemniczą puszkę — utrzymującą w stanie świeżości rozkrojony chleb, nawet pierwszą skibkę, którą zazwyczaj odkrawa się, marnując pewną ilość produktu, co w ogólnym budżecie niby to nie pozornie, a jednak stanowi stały rozchód bezprodukcyjny. Próby dokonane w szkołach gospodarczo-zawodowych wydały bardzo dodatnie rezultaty. Żałować należy, że wynalazek ten nie jest eksploatowany.

— **O pomnik dla żołnierzy polskich we Francji.** Na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, udzielonego Związkowi Hallerczyków na całą Rzeczpospolitą, rozpoczęto rozprzedaż cegiełek i **zbieranie datków** na rzecz uporządkowania i ogrodzenia cmentarza żołnierzy polskich poległych na polach Szampanji i w Wogezach oraz na wybudowanie pomnika na cmentarzu w St. Hilaire pod Reims.

— **Czego dziś nie kradną!** Pewnemu dziewczęciu, wracającemu ze szkoły, wydarła na ulicy Kącik nieznana kobieta tekę skórzaną z książkami i kajetami. Kobieta ta w mgnieniu oka się ulotniła. Była — według opisu dziecka — średniego wzrostu i miała białą czapkę. Kto ją wczoraj około godz. 2 po poł. w pobliżu Kącika zauważył i poznał, zechce informacji udzielić policji śledczej.

„Pracowici" włamywacze.

Jednego wieczoru włamali się do dwóch mieszkań.

W niedzielę, 5 bm. w godzinach wieczornych, jacyś nieznani rycerze wytrycha, korzystając z nieobecności lokatorów w domu, włamali się do mieszkania p. Aleksandra Katolińskiego, przy ulicy Pomorskiej 23 i skradli 30 zł gotówki, oraz 3 metry materjału granatowego.

Z kolei włamali się do również niestrzeżonego, a znajdującego się w tym samym domu mieszkania p. Joanny Neumann, gdzie poprzednią swą zdobycz powiększyli jeszcze 15 zł gotówki, czarną skórzaną teką i parą eleganckich damskich bucików.

Dziesięciolecie Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

w Solcu Kujawskim.

W cichem naszem miasteczku odbyła się ubiegłej niedzieli skromna a wzniosła **uroczystość dziesięciolecia istnienia miejscowego Związku Inwalidów Wojennych.** Z udziałem delegatów i sztandarami Okręgowego Koła Z. I. W. z Bydgoszczy oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa udali się członkowie rano o godzinie 8 do kościoła na mszę św., odprawioną na intencję Koła, a wróciwszy po nabożeństwie na salę p. Kurka przy Rynku odbyli **uroczyste posiedzenie.** Zagaił je o godz. 10 pracowity prezes Koła **p. Hanelt,** który od 9 lat bez przerwy tej placówce inwalidzkiej niestrudzenie i bezinteresownie przewodniczy, powitaniem członków oraz gości w osobach przedstawiciela zarządu głównego **p. Juljana Szyperskiego** z Bydgoszczy, burmistrz miasta **p. Peplińskiego,** rektora miejscowej szkoły powszechnej **p. Bandurskiego,** przemysłowca miejscowego **p. Adamskiego** oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" **p. redaktora Bigońskiego.** Po powierzeniu przewodnictwa **p. Szyperskiemu,** który dał krótki zarys prac Związku około dobra inwalidów wojennych i pozostałych, nawołał członków do wytrwania przy sztandarze związkowym a Kołu życzył owocnej pracy w lepszych warunkach, zabrał głos przewodniczący **p. Hanelt** i wygłosił obszerne, niezwykle interesująco ujęte i starannie przygotowane **sprawozdanie z 10-letniej działalności placówki inwalidzkiej w Solcu.**

Koło zostało założone 29. I. 1922 r. z inicjatywy koła okręgowego w Bydgoszczy. Głównego jego założycielami byli pp.: **Tabaka, Hanelt, Kociemski i Chudy.** Krótko po założeniu zdobyło Koło 80 członków, zamieszkałych nietylko w Solcu ale i w licznych okolicznych wsiach, sięgając wpływami swojemi z jednej strony aż do Łęgnowa, z drugiej do Cierpic. **Obecnie należy do Koła 102 inwalidów i wdów.** Zebrań odbyto ogółem w ciągu 10 lat 123, posiedzeń zarządu 189, **wniosków w sprawach rentowych załatwiono w okresie sprawozdawczym zgórą 3850,** nie licząc ustnych interwencyj w Izbie Skarbowej w Poznaniu, u władz miejscowych **i powiatowych.** Koło było zawsze bardzo żywotne, cieszyło się naogół sympatją i poparciem społeczeństwa, co umożliwiło mu w okresie największej między inwalidami biedy przyjść członkom z pomocą, dostarczając im towary spożywcze i opał. Wielkie zasług położyli w tej dziedzinie miejscowi i okoliczni przemysłowcy drzewni, którzy hojnie składali ofiary. **Z wielkiem zrozumieniem spotykały się postulaty inwalidzkie w miejscowym Magistracie,** który — niechaj to będzie przykładem dla władz samorządowych innych miast — **na 9 pracowników zatrudnia 5 inwalidów wojennych.**

Koło posiada własny, bardzo piękny sztandar a **majątek jego wynosi** mimo wielkich wydatków, jakie pochłania rok rocznie akcja pomocy dla członków, **półtora tysiąca złotych.** Tak pomyślny stan gospodarczy Koła zawdzięczać należy naturalnie harmonijnej pracy członków i bezinteresowności zarządu, którego członkowie zasiadają w zarządzie przeważnie od szeregu lat.

Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości z żywem zadowoleniem. Nawiązując do niego złożył **p. red. Bigoński** Kołu w Solcu im. „Dziennika Bydgoskiego" serdeczne życzenia, poczem w krótkim referacie zwrócił uwagę na szeroki zakres obowiązków, leżących przed placówkami organizacyjnemi Z. I. W. na skutek niekorzystnej i krzywdzącej dziesiątki tysięcy inwalidów i pozostałych zmiany ustawy inwalidzkiej.

Prezydjum zebrania podziękowało „Dziennikowi Bydgoskiemu" wśród oklasków zebranych gorące zajęcie się sprawą inwalidzką i udzieliło głosu dalszym mówcom. M. in. przemawiali jeszcze **p. burmistrz Pepliński** im. miasta i **p. rektor Bandurski** im. nauczycielstwa i młodzieży szkolnej.

Po odznaczeniu 16 członków należących do Koła od samego początkc, dyplomami, uprawniającemi do noszenia odznaki jubileuszowej, zamknął **p. Szyperski** uroczyste posiedzenie gromkiem okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej Przydenta.

Uroczystość zamknął **wspólny obiad** członków i gości.

Dobrze zasłużonemu Kołu Z. I. W. w Solcu życzymy raz jeszcze **jak najowocniejszej pracy** w przyszłym okresie życia.

Na jakie sposoby ludzie się biorą.

Podrobiła dokument i złożyła fałszywe świadectwo, aby utrzymać się przy mieszkaniu.

Jadwiga Trawińska, mężatka, zamieszkała razem ze swymi rodzicami, chcąc ratować siebie i rodziców, właścicieli mieszkania, przed wyeksmitowaniem, na które zostali wyrokiem sądowym skazani, użyła oszukańczego podstępu.

Mianowicie podrobiła kontrakt najmu mieszkania, zawarty rzekomo między nią a gospodarzem, podpisując kontrakt nazwiskiem gospodarza. Gdy komornik przybył celem przeprowadzenia eksmisji, pokazała mu tak „sfabrykowaną" umowę, twierdząc, że mieszkanie należy obecnie do niej, wobec czego komornik od eksmisji odstąpił.

Sprawa oparła się o sąd okręgowy, któremu Trawińska dała zapewnienie w miejsce przysięgi, że kontrakt jest prawdziwy, podpisany własną ręką gospodarza Wójcika.

Obwiniona o oszustwo i fałszywe zeznania, zasiadła obecnie na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie, uznał oskarżoną winną zarzuconych jej występków i skazał ją na łączną karę 9 miesięcy więzienia.

— **Przeciw „Tajnemu Detektywowi“.** Rada Pedagogiczna szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego, widząc szerzące się zło, **uchwaliła na swem posiedzeniu zwrócić się do odpowiednich władz, aby te wpłynęły w jakiś sposób na wstrzymanie szerzenia zabójczej lektury wśród młodzieży.** Śmiałe wystąpienie Rady Pedagogicznej zasługuje na uznanie.

— **Chór „rewelersów“ bydgoskich,** który tak gorąco publiczność oklaskiwała na wieczornicy krajoznawców, składa się z uczni **państwowego gimnazjum klasycznego.** W notatkach reporterskich podano wiadomość nieścisłą, jakoby to byli studenci z gimnazjum Kopernika. Koń ma cztery nogi, a reporter tylko dwie...

— **Morska wystawa harcerzy.** Z okazji poświęcenia łodzi żaglowych, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, urządziła 16 harcerska drużyna żeglarska na swojej harcówce przy ul. Babia Wieś 25 wystawę propagującą morze polskie. Na wystawie tej wystawiono prócz modeli łodzi i fotografji z wybrzeża polskiego, wykresy statystyczne, cały komplet książek i broszur, traktujących o polskiem morzu, chcąc dać możność ogółowi zapoznanie się i tem samem przyczynić się do propagandy morza. Harcówka (wystawa) otwarta codziennie od godz. 10 do 20. Wstęp bezpłatny. Zalecamy wystawę odwiedzić.

— **Czyja tablica rejestracyjna?** Dnia 3 bm., na ulicy Kujawskiej, znaleziono tablicę rejestracyjną od samochodu P. Z. 44750. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór tablicy w komisarjacie IV P. P. przy ulicy Toruńskiej.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania Rozalji Michalewskiej włamał się w czasie jej nieobecności jakiś złodziejaszek i skradł jej koszyk z 90 jajami, oraz zegarek-budzik i binokle.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Do otwartego mieszkania Natalji Szałajdowej, przy ul. Poznańskiej 16, zakradł się jakiś nieznany złodziej i skradł na jej szkodę większą ilość bielizny oraz biżuterję. Nie trzeba nigdy zostawiać mieszkania otworem.

— **Ujęto:** 4 osoby za kradzież i 2 do badania lekarskiego.

———::———

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W czasie od 13 czerwca br. do 11 lipca br. odbędzie się na sali Izby (ul. Jagiellońska 10) **czterotygodniowy kurs kroju, modelowania, teorji i innych przedmiotów w zakres krawiectwa wchodzących** przez uzdolnionego fachowca pozamiejscowego.

Izba, z uwagi na bliski termin uprasza cechy męskie, damskie i rzemiosło krawieckie do wzięcia liczebnego udziału, mistrzów nieznających kroju, jak i starszych czeladników.

Opłata za kurs wynosić będzie, **zależnie od liczby kursistów** od 30—40 zł od osoby.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje do 10 czerwca br. Izba Rzemieślnicza lub p. Władysław Zieliński, starszy cechu, ul. Śniadeckich 12 st. nr.

———::———

Dział społeczny.

Nowy zatarg zarobkowy w rolnictwie.

Rokrocznie ustala się w rolnictwie dodatkowo skalę zarobków akordowych za sieczenie łąk i koniczyn oraz sieczenie żniwne. W myśl kontraktu rolnego odnośna taryfa winna być ustaloną między stronami do 1 czerwca. Mimo nalegań ze strony związków robotniczych, związki pracodawców odraczały zwołanie konferencji. Pierwsze posiedzenie porozumiewawcze odbyło się wreszcie 30 maja, ale nie doprowadziło do porozumienia, a to na skutek zbyt wielkiej różnicy zapatrywań na sprawę płac tegorocznych za sieczenie. Podczas, kiedy związki zawodowe robotników rolnych zażądały utrzymanie płac zeszłorocznych, pracodawcy zażądali ich obniżenia i to o 37% przy koszeniu łąk i koniczyn, a 20% za koszenie żniwne.

Związki zawodowe odwołały się do pośrednictwa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Poświęcenie łodzi Harcerzy Morskich.



Fot. St. Równicki. Na płytach Alfa

Ks. kanonik Schulz święci łodzie harcerzy morskich „Marjusz“ i „Iza“.

Rowerzysta, tratujący ludzi.

Najechany odniósł złamanie obojczyka, okaleczenie głowy i wstrząs mózgu.

Jakiś znieznany, a snać o nieokiełznanym temperamencie rowerzysta, pędząc na swym stalowym rumaku, w pełnym „galopie“, najechał na ulicy Podgórnej na przechodzącego 53-letniego Ottona Rudwileita, stolarza, zamieszkałego przy ulicy Skorupki 14. Najechany Rudwileit uległ ciężkim obrażeniom ciała. Mianowicie odniósł **złamanie obojczyka, okaleczenie głowy i wstrząsu mózgu.** Rowerzysta, dokonawszy tej masakry człowieka, bez obejrzenia się nawet, pomknął dalej.

Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe, odwiozło nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Stan jego jest ciężki, jednak o ile nie przyłączą się jakieś komplikacje, istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Nieludzkiego rowerzystę należałoby za wszelką cenę wyśledzić i jak najsurowiej ukarać.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 7½ w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory, róg Konopnej. Na porządku obrad interesujący wykład radnego miasta p. Balwińskiego.

O przybycie członków, przynajmniej tak liczne i punktualne jak zeszłym razem uprasza Zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 8 bm., o godz. 19-ej odbędzie się zebranie Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej w kokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

*

W piątek dnia 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie zarządu i mężów zaufania **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie Ch. Z. Z. ul. Dworcowa nr. 5.

Obecność wszystkich zainteresowanych jest konieczna.

Moryson, prezes.

———::———

— **Wielka noc wenecka,** podczas której odbędzie się olbrzymi fajerwerk po raz pierwszy w Bydgoszczy w sobotę dnia 11 czerwca o godzinie 20,30 na stadjonie miejskim.

— **Sprostowanie.** Do sprawozdania naszego z zjazdu Z. K. P. zakradł się błąd drukarski. Magistrat reprezentował bowiem p. radca Muchowski a nie Bukowski — jak wydrukowano mylnie.

ZE SPORTU.

Białogród. (PAT) Rozegrany mecz międzypaństwowy pomiędzy Francją a Jugosławją zakończył się zwycięstwem Jugosławji w stosunku 2:1.

W świetle tego wyniku, jakie wspaniale występuje nasze zwycięstwo nad Jugosławją 3:0.

———::———

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera doskonałego podwójnego programu: **„Niezwyciężony“** z Lucjano Albertinim oraz **„Pat i Patachon w obliczu śmierci“.**

KRISTAL wyświetla film robiony z pasją i rozmachem iście amerykańskim osnuty na tle utarczek napowietrznych amerykańskiej i niemieckiej eskadr lotniczych na polach bitwy światowej p. t. **„Patrol o północy“.** Udział biorą Barthelmers, młody Fairbanks, Hamilton i inni, kobiety ani jednej, a jednak o akcji wprost wspaniałej, technice zdumiewającej i treści niezmiernie ciekawej. Nadprogram ładny.

MARYSIEŃKA. Niezapomniana kreacja młodzieńczego Ramona Novarro w przepięknym egzotycznym dźwiękowcu p. t. **„Poganin“** zawsze posiada swój urok i ściąga publiczność żądna wrażeń niezwykłych, których dostarcza ten obraz swą treścią, akcją i grą artysty. W drugiej części programu wyświetlana jest jak sam tytuł wskazuje sensacja p. t. **„Prerje w płomieniach“.**

NOWOŚCI rozpoczęło wyświetlanie wielkiego filmu dźwiękowego egzotycznego pt. **„Tabu“,** który tak pod względem treści jak i realizacji przewyższa wszystkie dotychczas wyświetlane, a nawet „Białe cienie“. Obraz ten od początku budzi niezwykłe zainteresowanie, a epizody jak poszukiwanie na dnie morza pereł, walka z potworem morskim budzą zachwyt. Akcja rozgrywa się na wybrzeżu mórz południowych i na malowniczej wyspie Bora-Bora. Wykonawcy ról głównych tubylcy afrykańscy i to nadaje wyjątkowy urok filmowi. Nadprogram tygodnik Paramountu i farsa rysunkowa Flejszera.

REWJA. Dziś powtórzenie fascynującego programu składającego się z 2 szlagierowych filmów: arcyciekawy dramat w bajecznej obsadzie **„Kiedy mężczyzna milczeć musi“,** w roli gł. Marcela Albani, Vivian Gibson, Mary Kid, Gustaw Fröhlich, Jack Trefor, Bruno Kastner, oraz arcywesoła komedja **„Królowa dancingu“** w roli gł. Liljan Harvay, Dina Gralla, Hans Junkerman.

Z ruchu towarzystw.

XXI. Okręg Związku Kół Śpiewaczych. Próba chórów ogólnych tak męskich jak mieszanych z okazji „Święta Pieśni“ w środę, 8. bm. o g. 19 w sali Strzelnicy, ul. Toruńska. Tamże zebranie zarządu okręgu.

Sokół V. oddz. żeński. Zebranie miesięczne dnia 8. bm. o godz. 19 u p. Rutkowskiego. Referat p. Bigońskiego.

Baczność, Hallerczycy. Dziś plenarne zebranie w Resursie Kupieckiej o godz. 19.

Sodalicja Marjańska Panien. Zebranie 9. bm. o g. 18,30 w salce zakładu św. Florjana.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. starszy. Dziś we wtorek o g. 19 zbiórka IV. zastępu w Ognisku.

S. M. P. „Gwiazda“ zast. II. „Konwalja“. Zbiórka dziś o godz. 19 w Domu Katolickim.

K. S. „Promień“. Dziś we wtorek o g. 20 zebranie plenarne sekcji męskiej i żeńskiej w lokalu p. Mittelstaedta.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie oddziału żeńskiego w środę o g. 19,30 w lokalu p. Kujawskiego.

Stow. właścicieli kiosków. Plenarne zebranie dnia 8. bm. o g. 20 w lokalu „Pod Lwem“.

Związek Pracowników Kupieckich. Z powodów od nas niezależnych nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się **nie w środę 8, lecz w środę 15 bm.** o godz. 20,30 w Resursie Kupieckiej, na które przybędzie prezes kol. Cofta. — **Oddz. Toruń** organizuje w niedzielę, 12 bm. wycieczkę do Ciechocinka i prosi nas o współudział. Zgłoszenia i informacje we wtorek w sekretarjacie.

O. P. N. „Gwiazda“. Dn. 8. bm. o g. 19,30 w Ognisku zebranie zarządu. Dn. 11. bm. o g. 20,30 w salce parafjalnej zebranie plenarne.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kośc. św. Trójcy. Zebranie zarządu dziś we wtorek po nabożeństwie. Zbiórka II. zast. młodszych jutro po nabożeństwie.

Związek akuszerek. Zebranie nadzwyczajne dnia 8. bm. o godz. 17 w szkole Sienkiewicza.

Sokół IV. Bielawy. Zebranie dn. 8. bm. o g. 19,30 w sali Rzeźni Miejskiej. Ważne sprawy.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Członkowie aktywni nie posiadający kart policyjnych przedłożą legitymacje najpóźniej do 8. bm. sekretarzowi p. Bystrkowi ul. Zduny 12 z dołączeniem 3,30 zł. Terenowi u p. Adamskiego ul. Królowej Jadwigi 5.

Związek Młodych Drogerzystów. 9. bm. o g. 20 zebranie „Pod Lwem“.

Ze święta P. W. i W. F. w Bydgoszczy.



Harcerska Drużyna Morska im. generała Marjusza Zaruskiego.



Drużyna ratownicza obrony przeciwgazowej.

Szalony czyn obłąkańca.

Paczka z odciętemi rękoma w ambasadzie francuskiej.

Berlin, 7. 6. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych nadeszła do ambasady francuskiej w Berlinie paczka, w której znajdowały się odcięte ręce kobiece. Przy palcu jednej ręki znajdowały się dwie obrączki ślubne

Dochodzenia berlińskiej policji kryminalnej wykazały, iż ohydnego czynu dokonał 25-letni pomocnik gospodarczy Ludwik Schöff z Lubeki, który matkę swą rozćwiartował na kilkanaście części. Człowiek ten będący umysłowo chory w tak bestjalski sposób zamordował swą matkę i wysłał paczkę do ambasady francuskiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 8 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 15,10: Płyty. 15,35: Chwilka morska. 15,40: Program dla dzieci młodszych. 16,05: Płyty. 16,35 Komun. Centr. Biura Hyrd. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,00: Muzyka lekka. 18,00: Pokój w Tylży w roku 1807. Odczyt z Wilna. 18,20: Muzyka taneczna z kawiarni hotelu Europejskiego. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Stare piosenki Warszawy. 20,35: Kwadrans literacki. 20,50: Koncert solistów. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku niemieckim. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Daventry. 15,30: Koncert symfon. z Bournemouth. **Wiedeń.** 19,30: Recital śpiewaczy Berty Kiuriny. **Hamburg.** 20,00: „Der Andere" dramat Miguela de Unamuno. **Wiedeń.** 20,00: Koncert Eriki Morini. **Berlin.** 20,00: Transm. koncertu z Filharmonji berlińskiej. **Frankfurt (Sztutgart).** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Mese Mariano" i „Marcella", dwie opery Giordana. **Strasburg.** 20,30: „Monsieur de la Palisse", opera komiczna Terrasse'a. **Rzym.** 20,45: „Cyrulik sewilski", opera Paisiella.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,69
franki szwajcarskie	173,77
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	174,07
liry włoskie	45,50
korony czeskie	26,23

Giełda warszawska

z dnia 6 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	035,00	000,00
4-proc. poż. inwest.	088,75	000,00
5% poż. kol. konw.	032,75	000,00
4% poż. dolarowa	048,25	047,25
6-proc. poż. dol.	050,00	000,00
7-proc. poż. stabil.	047,50	047,13
w odcinkach po 100	052,00	000,00
10-proc. poż. kol.	100,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00— 70,00
Lilpop	000,00—010,05

Rudzki bez kuponu za rok 1931.

Tendencja niejednolita.

ZMARLI.

Ś. p. **Helena z Skibickich Wrzesińska,** w Lipnicy na Pomorzu.

Ś. p. **Władysława z Łopków Sikorska,** żona komornika sądowego, w Wyrzysku.

†

Ś. p.

Jan de Reinhard

emerytowany generał

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu 6 czerwca r. b., o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci i rodzina.

Przeniesienie zwłok odbędzie się 7-go, o godzinie 17-ej. (7044

†

Dnia 6 czerwca br. o godz. 1 rano zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa córka i siostra ś. p.

Weronika Gatnerówna

przeżywszy lat 28, o czem donosi stroskana

10937) **Rodzina.**

Eksportacja zwłok z domu żałoby ulica Małachowskiego 11 na cmentarz parafji Wincentego à Paulo w środę o godz. 5. Msza św. za duszę Zmarłej w środę o godz. 8-mej.

Licytacja przymusowa.

W dniu 10 czerwca 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę na podwórzu firmy **Pomorska Destylacja Drzewa w Czersku-Pomorze** ul. Wielewska najwięcej dającemu za natychm. zapłatą:

42 beczek żelaznych, maszynę parową 8 do 10 P. S. (rozmontowana), kocieł parowy (zużyty), 3 żelazne rezerwoary, motor elektryczny 1 P. S., 7 drewnianych zbiorników do smoły (kadzie).

10958) **Kwiatkowski,** komornik sąd. w Czersku.

Licytacja samochodów

przy ul. Śniadeckich nr. 3, na składnicy firmy „RAWA“. W czwartek dnia 9 bm. o godz. 3-ciej po południu sprzedawać będę w sprawie spornej

2 auta osobowe

gotowe do jazdy a mianowicie:

P. S. 824 „Stoewer“ czterocylindrowy
P. S. 840 „Ansaldo“ „ „

M. Piechowiak, publ. ustanowiony i zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy. Tel. 16-51.

Sprzedaż trawy.

W czwartek dnia 16 czerwca 1932 r. o godz. 9-tej **w Osieku n. Not.** w hotelu p. W. Pazderskiego odbędzie się doroczna **licytacja** na **sprzedaż za gotówkę** urodzaju traw na łąkach Nadnoteckich, należących do maj. Pracz, pow. Wyrzyskiego.

10908) Zarząd Dóbr Państwowych, Wyrzysk-Skarbowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8. 6. 32 r. o godz. 9 sprzedam przy ul. Dworcowej 94 n. nr. za natychmiastową zapłatą

kanapę w obudowaniu z lustrem, stół okrągły, 2 krzesła, serwantkę, 2 dywany, leżankę, stół, 3 krzesła, bufet i inne drobne przedmioty. (10874

Kucharz, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.

Dnia 8 czerwca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 50 n. nr. za natychmiastową zapłatą

kompl. urządzenie kawiarni i cukierni, szafę do akt, pianino, 2 akumulatory, kompl. urządzenie piekarni, większą ilość talerzy różnych, szklanek, kieliszków, lampy wiszące, lustra i t. p. (10875

Kucharz, komornik sądowy.

„Avisan“

to najskuteczniejszy środek przeciw cholerze drobiu. Żądać w aptekach i drogerjach. (10133

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe

poleca (24223

„Dekora“

Gdańska 10 (165), I ptr.

Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Pasy zapędowe

80—160 mm. poszukują

Bracia Schlieper

Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 140.

Telefon 306 i 361.

(10717

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14

„Kursy Gospodarstwa Domowego Żeńskie“

Sióstr Służebniczek Marji w Żninie

rozpoczynają nowy rok szkolny z dniem 3 września. Program obejmuje: naukę gotowania, wypiekania ciast, szycia, kroju, bieliźniarstwa, robótek ozdobnych itp. oraz kurs księgowości kupieckiej, gospodarczej i korespondencji. Zgłoszenia przyjmuje się zaraz. (10969

Temat dnia! **Sensacja!**

Na miejscu jest

amerykańska jazda śmierci po stromej ścianie

Największa sensacja 20 w. w dziedzinie sportu motocyklowego.

Po stromej ścianie jeździ nadzwyczaj odważny **Gerd Koston** na ciężkiej maszynie wyścigowej, trzymając publiczność w ciągłem napięciu nerwowem. Każdy pragnący widzieć tę naprawdę interesnjącą i emocjonującą jazdę, niech przybędzie do nas. — Miejsce postoju

ulica Grodzka nr. 24.

Otwarte dziennie od godz. 19. **Przedsiębiorca.**

10900)

Kapelusz i ubranie tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:

krem, mydło „HALINA“

Mag. Farm. W. Paździerskiego

Odświeża cerę, usuwa piegi, wągry, żółte plamy i t. p. Sprzedaż w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Fabr. skład

Pharmachemia

Bydgoszcz.

(7900

Wstęp wolny! Proszę wyciąć i zachować! Ogłoszenie jednorazowe! **Wstęp wolny!**

I znowuż cała Bydgoszcz o tem mówi!

Powtarzamy nieodwołalnie ostatni raz nasze sensacyjne wykłady na temat:

Sposób prania dawniej a dziś.

Po wykładzie odbędzie się pokaz naszym na całym świecie opatentowanym

mosiężnym aparatem „Tempo“

który wypierze 100 kołnierzy, 50 ręczników lub

20 koszul w 5 minutach śnieżnie biało

Sprzedajemy przez ostatnie 5 dni naszą

ludową maszynę do prania za 42 zł

bez zaliczki także zamówienia na późniejsze terminy. — Przekonamy każdego naszem

próbnem praniem:

Proszę zabrać ze sobą brudną bieliznę także krochmaloną, którą zwrócimy po 5 minutach zupełnie czystą (bezpłatnie).

F-a A. Hensel Bydgoszcz wyraziła wielkie zainteresowanie i chcąc popierać nasze wykłady, zgodziła się na połączenie naszych pokazów z wystawą pod tytułem:

TYDZIEŃ GOSPODARSTWA DOMOWEGO!

Zobaczyć będzie można dużo rzeczy nowych i interesujących! — Wykłady odbędą się w zwartych seansach punktualnie o godz. 11 przed poł., 4 po poł. i 6 wieczorem dziennie

od wtorku, 7 czerwca do soboty 11 czerwca br. włącznie

już nie w Kasynie Cywilnem lecz w obszernych ubikacjach

firmy A. Hensel, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 4

„Walbo“ sp. z o. por. Katowice. (10940

Szukamy zdolnych generalnych zastępców ze sztabem akwizytorów.

Tel. 410. Tel. 410.

Polecamy nisko chłodzone pasteuryzowane

mleko

oraz (10934

mleko w butelkach

na życzenie dostawa w dom.

Mleczarnia Centralna

T. z o. p.

Bydgoszcz, Gdańska 99

Baczność! Tanie kafle!

Kafel jasny kropk. I wyboru	0,75 zł
Narożnik jasny krop. I wyboru	1,10 zł
Kafel bronzowy I wyboru	0,80 zł
Narożnik bronzowy I wyb.	1,20 zł
Kafel jasnozielony I wyb.	0,90 zł
Narożnik jasno-ziel. I wyb.	1.35 zł

Każdy, który kafle do piecy potrzebuje, niech się osobiście w moiem zakładzie zgłosi, a będzie jak najsumienniej obsłużony. Próbnych kafli się **nie wysyła,** sprzedaje się tylko za gotówkę.

Marjan Klein
mistrz garncarski i fabryka kafli 10816
Nowe (Pomorze).

Podróżujący

którzy odwiedzają handlarzy węgla i materjałów budowlanych, stworzyć sobie mogą boczny zarobek przez zastępstwo bez trudów. Oferty pod **„H. Y. Z.“** (10766

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“

Nadbrzezie Sp. z ogr. odp. Telefon 75.

Agentura w Toruniu.

Regularna, komfortowa, bezpośrednia i codzienna komunikacja pasażerska i towarowa.

Toruń—Warszawa i Toruń—Gdańsk—Gdynia.

Otwarcie linji turystycznej 3. VI. 1932 roku

Warszawa-Tczew i z powrotem **statkami salonowemi.**

Przewóz pasażerów i wycieczek zbiorowych.

Przewóz towarów do 50 proc. taniej niż koleją.

Przy przejazdach udzielane są zniżki: dla pp. Studentów i Młodzieży szkolnej 20% dla pp. Urzędników państw. i komunalnych 20%, dla pp. Wojskowych 40%, dla pp. Inwalidów wojennych 50%.

Dla wycieczek zbiorowych dalekoidące zniżki!

Parostatki odchodzą codziennie: (10961

Z Torunia:
Do Warszawy o godz. 4, 6, (salonowy) i o godz. 15
Do Tczewa o godz. 19 (salonowy).

Z Fordonu:
Do Warszawy o godz. 4^{20}, 23^{20} (salonowy)
Do Tczewa o godz. 21^{50} (salonowy).

(Połączenie z Gdynią z przesiadaniem rano na pociąg pospieszny w Tczewie)

Do Gdańska o godz. 7. | **Do Gdańska** o godz. 9^{40}.

Najszybszy i najtańszy transport towarów.

Przyjmujemy wszelkie transporty do Bydgoszczy z dostawą pod wskazanym adresem.

Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**

10444

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci potrzebni.

SPRZEDAŻE

Dom (7024
skład kolonjalny, stajnia, wielka szopa, ogród z 2 stron front, za gotówkę 23.000. Oferty filja „K. O“

Majątek
360 ha buraczanej ziemi, doskonałe zabudowania inwentarze i zasiewy, dogodna komunikacja kolejowa i dwie szosy, 15 km. od Torunia sprzeda natychmiast Biuro Parcelacyjne Wł. Krzaczyński, Poznań, Młyńska 3. (10965

Skład
tow. krótkich z mieszk. w dobrem położeniu z powodu choroby na sprzedaż. Oferty pod „Egzystencja 37“ do filji Dzien. Bydg. (7051

Gwoździe
flisackie, drut kolczasty, szyny do budowli, różne żelazo użytkowe tanio. Składnica starego żelaza, Marsz. Focha 34. (10072

Amerykańskie
biurko używane sprzedam tanio. Stary Rynek 1, „Tani Bazar“. 10925

KUPNA

Kupię (10976
dom z sklepem przy wpłacie 20.000 złotych. Zgłosz. z dokładnym opisem do Dz. Bydg. pod „O. 20“.

Plac
mały szukam w dzierżawę na skład węgla, możliwie z stajnią. Of. filja pod „Plac 2“. 7023

POKOJE

Pokój
Swiętojańska 5, II. (7033

POSADY WOLNE

Ekspedjentka
do prowadzenia filji z kaucją 1500—2000 zł. potrzebna zaraz. Zgłosz. pod „Kierowniczka“. (7049

RÓŻNE

Młoda
panienka z dobrej rodziny szuka towarzysza w celu spędzenia wolnych chwil. Zgłosz. z fotografją, którą się zwraca do Dzien. Bydg. pod „20-letnia“. 10926

Zaginął
mały czarny piesek (Pintscher). Za wynagrodzeniem oddać ul. Bernardyńska 1, Voigt. (10913

Rozsiewanie
plotek o mojej osobie przez portjera Makowskiego, Babia Wieś 11, skieruję na drogę sądową. Jakób Prays. (10933

MIESZKANIA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 1-2 pokojowego mieszkania. Oferty pod „B. Z. 100“ upr. do filji Dz. Bydg. (7039

Z dnia.



Nowi ludzie — stare metody!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla posznkujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy